Nr. 49 Kraków, piątek 28 lutego 1930

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
[illegible] 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Konsekwencja w burzeniu

Trzeba panom z BB — odróżniamy wyraźnie panów od „pospolitego" tłumu członków klubu — przyznać, że działają konsekwentnie, że z żelazną logiką zdążają do swego celu. Nie jest to jednak zasługą tych panów kryjących się za mistyczną nazwą „prezydjum" tego klubu; oni działają jak nakręcona maszynka, którą dyryguje ktoś inny, ona zaś mechanicznie wykonywuje nakazane ruchy.

Klub BB. o ile konglomerat tak różnorodnych interesów i ludzi je reprezentujących można nazwać klubem, został utworzony — co w swej pełnej nazwie zaznaczył — dla współpracy z rządem. To się zrobiło na zewnątrz, dla publiczności i nawet dla tych wybrańców, którzy w swej naiwności wierzyli, że mają zastosować się do znanego powiedzenia: kto płaci, ten rozkazuje. Wiedzieli oni, wiedziała zresztą cała Polska, że klub w 90% swego składu przyszedł do skutku za pieniądze rządu, przy pomocy czynników rządowych — rzecz więc prosta: rząd stworzył klub, rząd nim dyryguje.

Tak istotnie było, dopóki menerzy klubu nie wpadli na naturalną rzecz, mianowicie że nie każdy rząd ma tesame interesa, że rząd — choć ciągle się tak mówi — nie jest jednak ciągłym w swych pociągnięciach politycznych. Zrozumieli wreszcie albo dano im do zrozumienia, że to właściwie nie ówczesny — w okresie wyborczym — rząd p. Bartla wyholował do Sejmu 120 kilku posłów, ale jest to zasługą tych ludzi, którzy za kulisami byli rządem w rządzie, raczej nadrządem.

Ci właśnie ludzie w kwietniu 1929 pozbyli się p. Bartla, gdy nie udało im się to rok wcześniej przez wyniesienie go na stanowisko marszałka Sejmu. Rządem stali się ci, którzy wybory robili, którzy są rzeczywistymi — nie legalnymi — ojcami klubu BB. Wówczas sytuacja i dla rządu i dla BB znacznie się uprościła: nie było Sejmu, nie było okazji do służenia względnie do wymagania usługi; przygotowywano się do zadania ostatniego ciosu: Sejmowi przez zmianę konstytucji, posłom przez „łamanie kości".

Były to wyrachowania, jak się później okazało, fałszywe z tego prostego powodu, że wychodziły z fałszywego założenia, mianowicie że opinja wewnętrzna i zewnętrzna solidaryzuje się, a przynajmniej wyraźnie nie oponuje, z zapatrywaniami i celami, które sobie wytknięto w stosunku do tego, co oni nazywali „sejmowładztwem" i „partyjnictwem", inni zaś obroną demokracji i utrąceniem dyktatury. Nie trzeba powtarzać znanych powodów, które zmusiły rząd p. Świtalskiego do zwołania Sejmu; nie trzeba przypominać, w jakich warunkach to się odbyło i do czego, gdyby nie przytomność umysłu marszałka Sejmu, byłoby to zwołanie doprowadziło. Rząd się przeliczył i za omyłkę zapłacił swą egzystencją — rząd p. Świtalskiego został z woli Sejmu usunięty.

I wtedy zaczęła się tragedja BB. Obowiązkiem jego i powołaniem było: być gwardją każdego rządu, a tu jego twórcy, jego protektorzy, jego nadzieja na przyszłość wydali inną komendę: rząd p. Bartla nie jest tym rządem, dla którego BB został utworzony, trzeba ten rząd zwalczać. Ba, jak może klub, który nie zmienił swej nazwy, pozostawiając w niej słowa „dla współpracy z rządem", zwalczać rząd, nie wyrzekając się — twarde to słowo — swej „ideologji"? Można zwalczać, jeżeli nie otwarcie, to krytym sztychem, podstępem, mierząc w kogo innego a mając na oku znowu kogo innego. Zwalcza się rząd poprzez Sejm: rozbić Sejm znaczy utrącić rząd, znaczy wyścielić drogę do „powrotu taty", do umożliwienia powrotu prawdziwym twórcom BB. dziś porozrzucanym na prowincji albo piszącym artykuły, których nikt nie czyta.

Wali się też w Sejm, co się ma pod ręką. Próbuje się rozsadzać jego komisje, próbuje się robić obstrukcję, ogłasza się manifesty i szkaluje się jego głowę — konsekwentna gra z oczyma utkwionemi w jeden cel: unieruchomić Sejm a temsamem utrącić rząd, który próbuje z tym Sejmem wejść w normalne stosunki.

Powiedziano ze strony znającej się na kunszcie politycznym, że BB we wszystkich swych poczynaniach ostatnich tygodni nietylko zatracił zupełnie swój charakter stronnictwa rządowego, a więc państwowego, ale wprost wkroczył na tory antypaństwowe. Dużo w tem powiedzeniu racji; w naszych opłakanych warunkach nawet utrudnianie, a co dopiero uniemożliwianie, Sejmowi pracy jest ciosem w interesy państwa, gdyż każdy zdaje sobie sprawę, że nie od rządu, jakikolwiek on będzie, ale od Sejmu może wyjść pomoc, mogą wyjść drogi do wyjścia z mizerji politycznej i gospodarczej. Tego właśnie BB nie chce! Dla niego normalne stosunki w państwie, znośne stosunki życiowe jego obywateli nie są podłożem, na którem mogłyby rosnąć dla niego plony; jemu potrzebna jest nędza gospodarcza i galimatjas polityczny, aby się potem zaprezentować jako jedyny ratownik, jako podpora wszechrządowego potencjonalizmu, któremu ten Sejm przeszkadza i zawadza w pracy nad przemianą błota w złoto.

Im gorzej, tem lepiej — oto dewiza BB. Doprowadzić do zamętu, do walki wszystkich przeciw wszystkim — w takim stanie czyż jedynym ratunkiem nie jest silny rząd, nie jest choćby dyktatura? I tu dochodzimy do wyciągnięcia wniosku z konsekwencji czynów BB: do stwierdzenia, że robota jego ma najmniej na oku dobro państwa a najwięcej — służbę dla dyktatury.

Upadek gabinetu Chautempsa

Groźby prawicy spełniły się: na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych we wtorek, gabinet lewicowy po złożeniu deklaracji rządowej otrzymał wotum nieufności i natychmiast podał się do dymisji. Zrządzenie losu chciało, że upadek nastąpił 15 głosami większości, o dziesięć głosów więcej, aniżeli upadek Tardieu.

Z góry było do przewidzenia, że prawica zmobilizuje wszystkie siły, aby się zemścić na człowieku, który ją odsunął od udziału w większości. Tardieu nie przebaczył swego upadku, Marin i Maginot utraty portfeli. — Jeszcze niewiadomo, jakie stronnictwa głosowały przeciw rządowi, ale z góry można powiedzieć, że o losie jego rozstrzygnął Tardieu, który swemu fałszywie nazwanemu stronnictwu lewicy republikańskiej zakazał wziąć udział w rządzie i komenderował je do głosowania przeciw rządowi.

Co teraz będzie? Na widowni pojawiają się dwa nazwiska: Poincare i Tardieu. Pierwszy tak zw. „żelazny premjer" jest wprawdzie po ciężkiej chorobie, ale kto zna jego pragnienie władzy, jego olbrzymią ambicję, może przypuścić, że się da skusić i obejmie władzę. Przeszkodą mogłoby być tylko to, że dzieło jego: stabilizacja waluty, zaczyna się załamywać, wydając niespodziewane owoce, mianowicie wzbogacenie się państwa, a zubożenie (drożyzna) ludności.

Najpoważniejszym jednak kandydatem jest Tardieu, który ma za sobą i ten atut, że zaczął prowadzić akcję na konferencji londyńskiej, akcję obliczoną na sfery nacjonalistyczno-szowinistyczne w kierunku utrzymania francuskich zbrojeń morskich. Jego ewentualny nowy gabinet mógłby być tylko ciągiem dalszym poprzedniego, t. j. opierać się na koncentracji prawicowo-centrowej, a więc z góry liczyć się z wrogiem stanowiskiem lewicy radykalno-socjalistycznej. Tardieu, o ile misję utworzenia rządu otrzyma, niezawodnie misję przeprowadzi z powodzeniem, ale i jego żywot będzie bardzo niepewny. Okazuje się, że rację mają ci, którzy twierdzą, że wybory z 1928 roku dały Izbę o niezdecydowanej większości i że z nią nie można rządzić, tylko balansować. Prędzej niż przypuszczają możliwe są nowe wybory.

* * *

Paryż, 26 lutego (PAT). Przed otwarciem wczorajszego posiedzenia galerja Izby deputowanych wypełniła się publicznością. Lewica powitała oklaskami wejście premjera Chautempsa, — natomiast centrum i prawica oklaskiwały pojawienie się Tardieu. Po deklaracji ministerjalnej, przyjętej owacyjnie przez lewicę, premjer Chautemps zażądał natychmiastowego rozpoczęcia dyskusji. Po przyjęciu przez premjera Chautempsa porządku dziennego, zaproponowanego przez deputowanego Anteriou, przystąpiła Izba do głosowania, które dało następujący rezultat: głosowało 569 posłów, większość absolutna wynosiła zatem 285. Za wnioskiem zaufania wypowiedziało się 277 posłów, przeciw 292, wobec czego **rząd został obalony piętnastu głosami.** Wynik głosowania wywołał burzę oklasków na ławach prawicy i centrum. Liczni posłowie zebrali się dokoła Tardieu, urządzając mu gorącą owację. Taką samą owację urządziła lewica Chautempsowi. Olbrzymie tłumy zebrane przed gmachem parlamentu w oczekiwaniu wyniku głosowania z trudem powstrzymywała policja. Tłum wznosił okrzyki na cześć Tardieu. Ministrowie udali się do pałacu Elizejskiego, aby złożyć na ręce prezydenta republiki **swą dymisję.**

PO DYMISJI

Paryż, 26 lutego (PAT). — Prezydent republiki **przyjął dymisję** i polecił ustępującym ministrom tymczasowe dalsze załatwianie spraw bieżących. Wychodząc z pałacu Elizejskiego, były premjer Chautemps oświadczył przedstawicielom prasy, iż ma przeświadczenie, że w spełnieniu swego obowiązku wykazał ducha zgody i dał dowód swych uczuć narodowych. Prezydent Doumergue rozpoczął dziś o godzinie 9'30 rano narady w sprawie utworzenia nowego rządu.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

POSEŁ ANTONI SZCZERKOWSKI

Walka z kryzysem gospodarczym

Kraj nasz obecnie przeżywa głęboki kryzys gospodarczy, który wyciska swoje piętno nieomal na wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i odbija się w sposób straszliwy na szerokich masach ludowych.

Kryzys ten przechodzi od dłuższego czasu cały przemysł włókienniczy, a także przechodzi go przemysł chemiczny, odzieżowy, budowlany, skórzany, metalowy i hutniczy, wreszcie kryzys ten rozszerza się i na przemysł górniczy i rolniczy. Wytworzona sytuacja wskazuje, że *niema żadnych realnych nadziei, ażeby w najbliższym czasie kryzys ten został radykalnie zahamowany.* Sytuacja staje się wprost katastrofalna. Głód i nędza robią coraz większe spustoszenia wśród ludności pracującej miast i wsi.

Zagadnienie walki z kryzysem staje się głównem zagadnieniem i koniecznością państwowąześrodkowania wszystkich sił społeczeństwa i czynników rządowych w celu walki z kryzysem, jako z największem niebezpieczeństwem społecznem.

Zdajemy sobie sprawę, że radykalna walka z kryzysem gospodarczym *jest bardzo skomplikowana i trudna.* Albowiem kryzys gospodarczy, który przeżywają inne państwa i kraj nasz *jest ściśle związany z obecnym ustrojem kapitalistycznym* i główny wpływ na tę gospodarkę mają organizacje kapitalistyczne i rządy odnośnych krajów. System rządów pomajowych w Polsce w ostatnich czasach nie przyczynił się do złagodzenia i załamowania bezrobocia, a przeciwnie, swemi metodami polityki zaostrzał sytuację i anarchizował, co się odbijało szkodliwie na stabilizacji naszego życia gospodarczego.

Polityka gospodarcza rządów pomajowych uwzględniała przedewszystkiem postulaty gospodarcze kapitalistów i obszarników, a nie liczono się z żądaniami w tej mierze szerokich mas robotniczych i chłopskich.

Bardzo często dały się słyszeć głosy ze strony ludzi fachowych, że nasze ministerstwo przemysłu i handlu, a także i skarbu, zamało się interesowały głęboką analizą całokształtu życia gospodarczego, co jest koniecznością dla współczesnej polityki gospodarczej.

W czasach obecnych rozwoju techniki i wiedzy cały świat przeżywa szalony postęp w organizacji i racjonalizacji życia gospodarczego, które jest bardzo skomplikowane i czułe na wszelkie zjawiska. To też wszelkie zarządzenia i posunięcia w polityce gospodarczej rząd *wymagają głębokiego przemyślenia i odpowiedniego planu*, zadość czyniącego potrzebom życia z uwzględnieniem całokształtu gospodarki państwowej, a przedewszystkiem żywotnych interesów klasy robotniczej.

Klasa robotnicza najbardziej jest zainteresowana w tem, aby program gospodarczy rządu uwzględniał najżywotniejsze w życiu gospodarczem interesy szerokich mas ludowych. Realizacja odnośnego programu zależy od tego, kto posiada władzę w państwie.

Biorąc pod uwagę powyższe, jasnem się staje, że *klasa robotnicza musi walczyć o wpływ na państwo*, o rząd robotniczo-włościański. System obecnego rządzenia srodze się mści na obecnej sytuacji, którą przeżywamy w objawach katastrofalnego kryzysu, nędzy i głodu.

Obok tych zagadnień ogólnego znaczenia wysuwa się na czoło zagadnienie zastosowania natychmiastowych środków zaradczych, a przedewszystkiem bezpośredniego *powiększenia konsumcji wewnętrznej*, a więc zagadnienie podwyższenia płac pracowniczych i robotniczych oraz polepszenia bytu biednej ludności na wsi staje się koniecznością.

Organizacje robotnicze i czynniki państwowe muszą wszystko uczynić, aby polityka rządu i samorządu była jak najbardziej aktywną w kierunku podniesienia płac robotniczych i pracowniczych oraz zdecydowanego i bezwzględnego przeciwstawienia się kapitalistom w usiłowaniach obniżenia płac robotniczych lub pogarszania warunków pracy.

Należy także podjąć planową akcję w celu *zmniejszenia rozpięcia pomiędzy ceną u producenta a ceną płaconą przez konsumenta*, zarówno w handlu artykułów rolnych jak i przemysłowych przez usunięcie nadmiernego pośrednictwa. W obecnych czasach kiedy przemysł i handel otrzymuje poważne ulgi i pomoc finansową ze strony państwa, a obok tego wysoką ochronę celną, ulgi przewozowe itp. nie mogą z tego korzyści płynąć wyłącznie do kieszeni producentów i pośredników.

Istniejące kartele nie ograniczają się do swoich istotnych zadań, a w szczególności prowadzą politykę wrogą szerokim masom konsumentów i podwyższają niepomiernie ceny produktów, co jest niedopuszczalne tembardziej w czasie przesilenia gospodarczego, kiedy głód i nędza zatacza coraz szersze kręgi. Rząd powinien wywrzeć odpowiedni nacisk na kartele w celu obniżenia cen skartelizowanej produkcji, zatrudniającej przeszło połowę ludności robotniczej. Musimy żądać kontroli ze strony rządu przy współudziale przedstawicieli klasy robotniczej.

Obok tego zachodzi konieczność podjęcia przez rząd i społeczeństwo odpowiedniej walki z wszelakiego rodzaju marnotrawstwem w naszem życiu gospodarczem, a w szczególności z nadmiernemi kosztami wysokiego oprocentowania kapitału, wysokiemi kosztami administracji i zarządów w zakładach przemysłowych itd., co by pozwoliło na zrekompensowanie podwyższenia płac robotniczych i zniżkę cen wytwarzanej produkcji. Wysokie koszty administracji uwypukla wyraźnie przeprowadzona ankieta przemysłowa. Klasa robotnicza nie może pozwolić na to, ażeby tysiące ludzi z głodu konało, a wysocy dygnitarze przemysłu i banków byli zbyt hojnie wynagradzani kosztem innych.

Obok powyższych zagadnień występuje zagadnienie w zakresie bezpośredniego *zmniejszenia bezrobocia.*

Podjęcie podług określonego planu na szeroką skalę robót drogowych i budowlanych, dałoby zatrudnienie najłatwiej szerokim masom bezrobotnych i wpłynęłoby dodatnio na przerwanie zastoju w życiu gospodarczem. Środki finansowe na ten cel muszą się bezwzględnie znaleźć. Należy zastosować jaknajbardziej radykalne środki oszczędności w pewnych działach budżetu państwa, które nie idą na cele produkcyjne.

Bezwzględnie przestrzegać trzeba 8-godzinnego dnia pracy, z wyjątkiem zakładów o pracy ciągłej, co się często w przemyśle włókienniczym praktykuje, przestrzegać należy bezwzględnie zasady przy sezonowem wychodźtwie, że powinni być w pierwszej mierze uwzględnieni pozbawieni pracy bezrolni i ludność nie mająca żadnych środków do życia. Przyczem stwierdzić należy, że bardzo często dzieje się odwrotnie tj. że przy obecnym systemie organizowania wychodźtwa sezonowego otrzymują pracę ludzie, którzy mają swe własne zasobne gospodarstwa w kraju.

W zakresie polityki zarówno rządowej, jak i samorządowej należy dążyć bezwzględnie, aby *rząd i samorządy przyśpieszyły wszelkie zamówienia i zakupy według z góry ustalonego planu*, jak najłatwiejszego do zrealizowania, aby w ten sposób *zatrudnić jak największą ilość robotników.* Przy zamówieniach tych należy przestrzegać zasady zamówień i zakupów u fum krajowych, pod warunkiem, że będą one prowadziły *odpowiednią politykę płac* i przestrzegały warunków pracy i płacy, zgodnie z zawartemi umowami zbiorowemi. Byłoby bardzo pożądane, aby zostały przyśpieszone ze strony rządu *wypłaty bezsporne przed siębiorstwom* za wykonane roboty i dostawcom za dostarczone towary.

Zdaję sobie sprawę, że poruszone sprawy nie załatwiają jeszcze i nie wyczerpują wszystkich zagadnień bardzo ważnych, związanych z polityką walki z kryzysem gospodarczym. Poruszone wyżej zagadnienia uważam za ważne i pilne i część wysuniętych postulatów za możliwą do natychmiastowego zrealizowania. Nadszedł wielki czas, aby sprawa walki z kryzysem gospodarczym nabrała realnego znaczenia, którą musi się zająć przedewszystkiem rząd i Sejm.

Wysuwanie na czoło obecnie wielkich zagadnień politycznych, jak rewizja konstytucji itp. a przemilczanie świadomie zagadnień gospodarczych jest wielkim błędem ze stanowiska polityki państwowej, czego już dziś mamy rezultaty: obecną katastrofę gospodarczą.

Po 12 latach rządów bolszewickich

OBCIĘCIE RACYJ ŻYWNOŚCIOWYCH

Z Moskwy donoszą, że nowe racje żywnościowe, mniejsze od dotychczasowych, zostały ustalone na najbliższe miesiące w następujących ilościach:

Dziennie na głowę 400 gramów czarnego chleba.

Przez 3 dni w miesiącu zamiast chleba można nabyć funt mąki.

Przez 17 dni w miesiącu po 100 gr. kapusty na głowę.

Na cały miesiąc na głowę: 200 gr. masła (robotnicy 400 gr), 100 gr. herbaty, 1.200 gr. cukru, 800 gr. kaszy jęczmiennej, 400 gr. śledzi (tylko dla członków konsumów), 1 list spirytusu do palenia.

Jaja, mleko, ryż i mąkę otrzymują tylko rodziny, mające dzieci poniżej 12 lat. Na 1 dziecko otrzymuje się: 15 jaj na miesiąc, pół litra mleka przez 24 dni w miesiącu, 400 gr. mąki i 400 gr. masła miesięcznie.

Ziemniaki, jarzyny i owoce nie są racjonowane. Kartofli jest dość, lecz jarzyny i owoce są bardzo drogie.

Towary wełniane i bawełniane otrzymać mogą wyłącznie robotnicy i to po 4 metry na całą rodzinę. Raz na kwartał wydaje się szpulkę nici. Taksamo tylko robotnicy otrzymują raz na miesiąc 400 gr. mydła.

Rosja nie prowadzi obecnie ani wojny zewnętrznej ani wewnętrznej. Jest ona w trzynastym roku rządów bolszewickich, a ostatnia wojna domowa skończyła się przed ośmiu laty. Rosja jest krajem rolniczym, a mimo to panują tam takie głodowe stosunki.

Wiadomości polityczne

PAKT KELLOGA I PAKT LIGI NARODÓW

Komisja 11-tu, której Rada Ligi narodów powierzyła sprawę uzgodnienia paktu Ligi narodów z paktem Kelloga w odniesieniu do kwestji wyrzeczenia się wojny napastniczej, zebrała się we wtorek w Genewie. Przewodniczącym obrany został włoski senator Scialoja. Posiedzenia komisji są jawne. Na pierwszem posiedzeniu rozpoczęła się ogólna dyskusja, która nabrała charakteru bardzo interesującego.

NOWA PARTJA POLITYCZNA W ANGLJI

Nowe stronnictwo polityczne t. zw. zjednoczenie imperjum, powołane do życia przez lordów Bavenbrocka i Rothermere, ogłosiło komunikat, w którym podaje, iż wezwanie do zbiórki 100.000 funtów szterlingów na cele stronnictwa znalazło silny oddźwięk w społeczeństwie. W kołach politycznych prowadzone są ożywione dyskusje na temat wpływu stronnictwa na dawne stronnictwa polityczne w kraju. Wezwanie nowego stronnictwa nie znalazło jednak jak dotychczas oddźwięku u liberałów i socjalistów, a nawet wśród konserwatystów spotkało się ze słabem zainteresowaniem. Fakt, że do nowego stronnictwa nie przystąpili wybitni działacze konserwatywni, grozi rozdźwiękiem wśród działaczy nowej grupy politycznej.

NOWY TRIUMF SOCJALISTYCZNY WE FRANCJI

W zeszłą niedzielę odbyły się we Francji wybory uzupełniające w okręgu Montewideo skutkiem śmierci dotychczasowego posła, należącego do t. zw. lewicy republikańskiej (grupa Tardieu). Wybrany został 6.132 głosami przeciw 5.560 *socjalista* tow. Tonnelier. Tak więc stan posiadania socjalistów w Izbie powiększył się o jeden mandat kosztem prawicy.

SOCJALIZM W JAPONJI

Ostateczny wynik wyborów parlamentarnych w Japonji w zeszłą niedzielę dał partji socjalistycznej *pół miljona głosów* i 5 mandatów. Ta mała ilość mandatów jest następstwem tendencyjnej geometrji wyborczej, wskutek której na jeden mandat socjalistyczny wypada okrągło 100 tysięcy głosów, gdy na jeden mandat rządzącej obecnie partji Minseito wypada przeciętnie 20 tys. Wyniki te można uważać za bardzo pomyślne, jeśli się zważy, że Japonja do przewrotu 1868 r. była krajem czysto feudalnym o stosunkach społecznych odpowiadających Europie XIV w. Ponadto socjaliści musieli prowadzić walkę na 2 fronty; nietylko z burżuazją znajdującą się w Japonji w pełni sił, lecz i z agitacją komunistyczną, która finansowana bardzo wydatnie przez Moskwę wyrządza młodemu socjalizmowi w Japonji ogromne szkody, rozbijając i tak słaby organizacyjnie proletarjat japoński.

PODZIĘKOWANIE

Komitet Budowy Domu Artystów i Związek Plastyków w Krakowie, w pełnem odczuciu wspaniałego daru na rzecz polskich artystów plastyków, stworzonego uchwałą Rady miasta Krakowa z dnia 21 marca 1928 r. L. 683/1928, składają niniejszem Prezydjum i Radzie miejskiej najgoretsze podziękowanie za grunt pod budowę pierwszego w Polsce Domu własnego Artystów Plastyków w Krakowie, mającego stać się wiekopomnym wyrazem rzeczywistego stosunku społeczeństwa do polskich pracowników Sztuki.

Za Prezydjum Związku Plastyków i Kom. B. D. A. P.:

(—) Fr. Janczyk, sekretarz. (—) Zbigniew Pronaszko, prezes.

SEJM

(Dokończenie wtorkowego posiedzenia)

Warszawa, 26 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w imieniu komisji reform rolnych tow. **Chodyński** przedstawił sprawozdanie o wniosku ZPPS w sprawie stanowczej akcji rządowej,

ZABEZPIECZAJĄCEJ BYT SZEROKICH MAS LUDNOŚCI BEZROLNEJ,

tracącej warsztat pracy z powodu likwidacji serwitutów na terenach powiatów: zamojskiego, tomaszowskiego, biłgorajskiego, janowskiego i krasnystawskiego. Dla wielu małorolnych zmiany te przyniosły korzyści, bo prawie dwieście wsi otrzymało swe należności serwitutowe, natomiast wynikły inne wielkie trudności dla robotników rolnych, drobnych dzierżawców i gajowych. Straciło pracę przeszło 2000 rodzin robotników rolnych, z górą 1000 rodzin prawie od dwóch lat jest bez pracy, nie dostają oni odpraw pieniężnych, ani działek ziemi. Dzierżawców pozostanie bez dzierżaw z powodu trudności w przenoszeniu się z górą tysiąc. Komisja przedkłada rezolucję, wzywającą rząd, by dla tych ludzi, pozbawionych warsztatu pracy, wydzielił do 1 października 1930 r. odpowiednie parcele z ordynacji zamojskiej i zapewnił kredyty, zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

Minister reform rolnych, p. Staniewicz, protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby ministerstwo tych ludzi zaniedbało. Na 687 rodzin, które straciły pracę w związku z tą likwidacją serwitutów, ministerstwo już uporządkowało 241 rodzin.

Tow. **Świątkowski**: Nie wiem, z jakich źródeł korzysta p. minister. Stwierdzam, że ja przed rokiem z p. komisarzem Sekutowiczem w Zamościu ustaliłem na podstawie danych urzędowych, że ilość pozbawionych pracy dochodziła do 1000 rodzin, a w tym roku przybędzie drugie tyle po 1 kwietnia.

Izba przyjęła rezolucję komisji.

ZGROMADZENIA POSELSKIE

Przystąpiono do sprawy nagłego wniosku Wyzwolenia, ZPPS i Stronnictwa Chłopskiego w sprawie okólnika z października 1928 r. o wiecach poselskich.

Sprawozdawca poseł **Czyszewski**: Okólnik poprzedniego ministra w sprawie wieców poselskich, domagający się pozwolenia starostwa, **nie był zgodny z przepisami ustawy**. Ponieważ jednak obecny minister wydał okólnik, proponuję, ażeby sprawę odesłać do komisji administracyjnej z prośbą, by p. minister Józewski przedłożył treść nowego okólnika, tak, ażeby można uchwalić przystosować do nowego stanu rzeczy.

PRZEMÓWIENIE TOW. CIOŁKOSZA

Komisja administracyjna uznała, że okólnik ministra Składkowskiego był wprost nielegalny, gdyż ustawa o nietykalności odnosiła się tylko do członków pierwszego Sejmu Ustawodawczego. Ale okólnik ten był objawem tendencji do odcięcia posłów do wyborców. Termin trzydniowy od zgłoszenia wiecu do jego odbycia się, na to był potrzebny władzy, ażeby — jak to się w praktyce okazało — można było przygotować bojówkę, która wiec miała rozbić. Najczęściej byli to pijani ludzie, którzy robili awantury na spokojnem zebraniu, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Piłsudski", albo „Niech żyją sowiety", a policja zachowywała się zawsze biernie. Nigdzie, z wyjątkiem ziem wschodnich, niema przepisów ustawy, którąby odbycie zgromadzenia uzależniała od zezwolenia starostwa gdyż odbywanie zgromadzeń nie jest łaską i koncesją ze strony władz, lecz prawem obywateli. — **Nawet w najgorszych czasach rządów pułkowników mieliśmy w Polsce urzędników, którzy nie dawali się nakłonić do łamania prawa i muszę tu wyrazić cześć tym funkcjonarjuszom;** natomiast inna część urzędników, a przedewszystkiem ci, którzy po kilkumiesięcznym kursie zostali z wojska odkomenderowani do administracji, uważali, **że prawo obowiązuje obywateli, ale nie obowiązuje ich.**

Np. starosta odmawia zezwolenia na zebranie, bo lokal jest zajęty na inny cel. Nie wiem, jaka ustawa na to mu pozwala. Policja żąda okazania pisemnego zaświadczenia, że wolno odbyć zgromadzenie, a niektórzy starostowie rozmyślnie takiego zaświadczenia nie wydawali. Jest starosta, który żąda, ażeby zgłoszenie było ostemplowane. Dalej, żąda np., ażeby przedstawiony był porządek dzienny zebrania. Są nawet starostowie, którzy żądają podania nazwisk osób, które będą przemawiały i treści tych przemówień, oraz rezolucyj, które mają być uchwalone. Pewien starosta-kapitan zabronił generałowi Roji wygłoszenia odczytu na temat „Armja a lud", dopóki nie zostanie mu przedłożony tekst odczytu. — Na zgromadzeniach przedstawiciele władzy administracyjnej pouczali posłów, co mają mówić. Niedawno nie pozwolono na odbycie zebrania bezrobotnych w Domu Robotniczym w Przemyślu. Na poufnych zgromadzeniach przebywa policja. — Znam wypadek, **że policja przysłała prowokatora**, który nie miał zaproszenia, a potem z tego właśnie powodu starosta ogłosił, że zebranie jest nielegalne i rozwiązał je. W powiecie mościckim **na zebranie poufne, poświęcone imieninom marszałka Daszyńskiego, przybyła policja**, dokonała osobistej rewizji prelegenta, a potem rozwiązała zebranie dlatego, że na zaproszeniach nie było pieczątek. Gdzież podstawa do takiego żądania? Pewien starosta w województwie krakowskiem wydał okólnik, że w razie zjawienia się w gminie jakiegoś posła, należy natychmiast zawiadomić najbliższy posterunek policji, a w drugiej części okólnika nakazano przygotować areszty gminne. Organa administracji potem składają takie raporty o zebraniach poselskich, jakich przykład dał nam minister Składkowski dnia 6 grudnia. Nikt nie uwierzy, żeby członkowie ciała ustawodawczego mogli przemawiać tak nierozsądnie. — Widocznie sam rząd nie bardzo wierzy tym raportom, skoro dotychczas p. minister sprawiedliwości nie przedstawił wniosku wydania tych posłów, np. posła Kwapińskiego i posła Żuławskiego sądom.

Jeżeli tak się dzieje z zebraniami poselskiemi, to cóż mówić o nieposelskich? Także inne ustawy o swobodach obywatelskich są naruszane. W Małopolsce policja żąda podania składu komitetu stronnictw politycznych. Żąda się wbrew ustawie wykazu wszystkich członków stowarzyszenia. Jeżeli upominamy się o swobodę wieców poselskich, to nie chodzi tu o jakiś przywilej, bo odbywanie tych wieców jest ciężkim obowiązkiem posła. Dlatego koniecznem jest, aby Sejm jaknajrychlej uchwalił ustawę o zgromadzeniach i to nietylko poselskich. **Nie możemy dopuścić, ażeby wykonywanie swobód obywatelskich było zależne od okólników ministerjalnych.** Rezolucja komisyjna nas nie zadawala, gdyż okólnik p. Składkowskiego zasługuje na daleko ostrzejszą krytykę. Jeżeliśmy na komisji głosowali za tą rezolucją, to dlatego, że była ona **zgłoszona przez członka BB.** Potraktowaliśmy to jako **akt samobiczowania**, jako **akt pokuty i posypania głowy popiołem.** Jeżeli obecnie referent powiada, że sytuacja się zmieniła i proponuje odesłanie rezolucji do komisji, to musimy się temu sprzeciwić; wszakże w rezolucji niema ani jednego słowa przeciw obecnemu p. ministrowi. Jeżeli referent cofa rezolucję, to ja ją podtrzymuję. (Oklaski na ławach PPS).

Poseł tow. **Stańczyk** mówi o okólniku ministra Składkowskiego, który miał na celu uniemożliwienie wieców posłom opozycji, a ułatwienie ich posłom z BB.

W toku przemówienia posła tow. Stańczyka pomiędzy mówcą i stale przerywającym mu posłem Kleszczyńskim wywiązuje się ostra wymiana zdań, która w końcu zmusza marszałka do przerwania posiedzenia na dziesięć minut.

Po wznowieniu posiedzenia marszałek tow. Daszyński wyraża ubolewanie z tego powodu, że poseł tow. Stańczyk nadużył wolności słowa z trybuny, za co też przywołuje go do porządku.

Poseł tow. **Stańczyk**, kontynuując przerwane przemówienie, oświadcza, że nie może się zadowolić cofnięciem okólnika ministra Składkowskiego, lecz że od obecnego ministra należy się domagać jasnej odpowiedzi, czy czuje się na siłach zlikwidować smutną spuściznę po ministrze Składkowskim i odwołać wszystkich wojewodów i starostów, którzy właściwie desygnowani byli na stanowisko nie przez ministra, ale przez prezydjum stronnictwa rządowego.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie: Putek, Milczyński i Gawrylik, który zostaje przywołany przez marszałka do porządku, pozbawiony głosu i w końcu wydalony na trzy posiedzenia.

Po końcowem przemówieniu referenta pos. Czyszewskiego **przyjęto** następujące rezolucje posłów: Putka i Zawałykuta:

1) Sejm stwierdza, że okólnik Nr. 2 ministerstwa spraw wewnętrznych o zgromadzeniach poselskich i senatorskich jest **niedopuszczalnym środkiem policyjnym**, mającym na celu uniemożliwienie posłom i senatorom porozumienia się z wyborcami; 2) Sejm wzywa p. ministra spraw wewnętrznych, aby okólnik ten cofnął;

3) Sejm wzywa komisję konstytucyjną do przedłożenia w ciągu czternastu dni projektu ustawy o zgromadzeniach uchwalonego jeszcze w marcu r. 1929.

W sprawie osobistej przemawiał jeszcze poseł **Stańczyk**, który oświadczył, że prowokowany stale przez p. Kleszczyńskiego, rzucił pod jego adresem okrzyk, nie mając zresztą na myśli jego samego, lecz sforę, do której należy.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 4 popołudniu.

UWAGI

Różne pojęcia — kompromitacji

Warszawski „Kurjer Polski" tak uzasadnia potrzebę szybszego rozstrzygania o ważności mandatów, mając głównie na myśli księcia Radziwiłła:

„Nie jest przecież w porządku, ażeby poseł zajmował w grupie sejmowej stanowisko odpowiedzialne, w stronnictwie nawet czołowe, by wygłaszał przemówienia, które się zagranicą cytuje i komentuje i żeby się wreszcie pokazało, że z mandatem tego posła nie wszystko jest w porządku. To nie powinno być możliwe i to nas kompromituje".

Zapewne, przyspieszyć termin — to rzecz konieczna. Co się zaś tyczy kompromitacji, to sedno sprawy leży nie w tem, czy wyforytowany nielegalnemi środkami poseł wypłynie na wielkiego działacza w swoim stronnictwie i będzie reklamowany zagranicą, lecz w tem, że dzięki praktykom sanacyjnym wybory w Polsce poszły tak nieczystemi drogami, iż Sejm — jak widzimy — tylu zmianom osobowym ulegnie.

Nawet ostrzegające przed wstydem w naszej prasie burżuazyjnej ślizga się jeno po powierzchni — po tafli pozorów, a unika głębszego wejrzenia.

Przeciwnie, cieszyć się należy, że koniec końców „redukcja" dotknęła „wpływowego" kandydata. Będą się tacy panowie wystrzegali kandydowania w warunkach, gdzie trzeba dla nich kosić przeciwników.

Będą lękali się *własnej* kompromitacji.

—ooo—

Więcej wybredności!

W „Czasie" znajdujemy osobliwą notatkę z osobliwym komentarzem pod tytułem *List p. Władysławy Przybyszewskiej.* Otóż „Czas" wyjaśnia, że autorka listu jest „wdową po znakomitym powieściopisarzu". Wyjaśnienie nieścisłe z dwóch powodów: wdowa autentyczna po Przybyszewskim miała na imię Jadwiga i już nie żyje. Z czem zaś występuje domniemana?

„Powołując się — pisze „Czas" — na notatki niektórych pism, które biorą Bolesława Przybyszewskiego za syna śp. Stanisława, stwierdza, że śp. Stanisław Przybyszewski miał tylko jednego legalnego syna, Zenona, obecnie wice-konsula szwedzkiego w Londynie. Bolesław jest nielegalnym synem Stanisława Przybyszewskiego".

Z chwilą, gdy Bolesław Przybyszewski nosi nazwisko swojego ojca — zaprzeczanie mu praw synostwa nie leży w niczyjej mocy, a *udzielanie gościny tego rodzaju oświadczeniom jest* — zdaniem naszem — *niedopuszczalnem wtrącaniem się prasy do prywatnego życia.* Jest to zasada nie mogąca szukać rozgrzeszenia w tem, że B. Przybyszewski, którego ów list i dalej nie oszczędza, przyjął posadę naczelnego dyrektora konserwatorjum w Moskwie.

—ooo—

Monarchiści... warunkowi

Krucho z uczuciami monarchstycznemi w Hiszpanji. Oto charakterystyczne dowody: Miguel Maura, syn zmarłego przed kilku laty wybitnego polityka hiszpańskiego Antonia Maury, na odczycie na temat rewizji konstytucji — po ostrej krytyce działań dyktatury — oświadczył, że, mimo atmosfery monarchistycznej, w której od urodzenia przebywał, *byłby gotów stanąć po stronie republikanów, gdyby parlament ustanowił republikę.*

Barceloński dziennik „Nao" zapowiada, że Sanchez Guerra podczas najbliższej prelekcji, którą wygłosi, wypowie się, jako monarchista konstytucyjny — z tem zastrzeżeniem, że uznaje, iż prawa obywateli wyżej stoją, niż królewskie, wobec czego *nic kwestjonowałby ustroju republikańskiego.*

—ooo—

Proces ex-dyktatora greckiego Pangalosa

Parlamentarna komisja trzydziestu, wybrana dla sądu nad ex-dyktatorem Pangalosem i jego wspólnikami ukończyła już swoje prace wstępne.

Z liczby upadłych dyktatorów — z tym największej kramu.

Fundusz prasowy

—o—

M. Czaplński (N. Sącz) zł. 10.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Krąg interesów najgrubszego kapitału

NA MARGINESIE AFERY KRUPPA I THYSSENA

Prasa socjalistyczna nieraz pisała o międzynarodówce zbrojeń, o tym „kręgu interesów" jaki łączy kapitalistów producentów narzędzi wojny. Konstatowano niejednokrotnie, że dla fabrykanta armat i karabinów wynik wojny, do której popychają płatni przezeń pismacy, jest **najzupełniej obojętny.** Jego ojczyzna może być pokonana, zniszczona; **on jest zwycięzcą** o ile zdołał otrzymaną przed klęską zapłatę za swój „towar" zawczasu ulokować bezpiecznie. **I jest w porządku z zasadami ustroju kapitalistycznego,** bo dla kapitalizmu produkcja ma tylko jeden, jedyny cel: **zysk kapitalisty.** Jeśli ten zysk można osiągnąć zaspakajając potrzeby konsumcji to dobrze; jeśli można osiągnąć większy zysk ogładzając rynek, kapitalista bez wahania zastanawia produkcję lub niszczy gotowe już produkta. Znane są wypadki wrzucania do morza setek ton ryżu już w portach europejskich; rząd brazylijski zupełnie oficjalnie udziela w latach wielkiego urodzaju na kawę zezwoleń na zniszczenie znacznej części plonów, aby nie dopuścić do obniżenia cen. Kapitalizm produkuje środki żywności nie po to, by je ludzie jedli, ale by kapitaliści powiększyli swoje kapitały. Niedaleko szukając wszakże i u nas w Polsce, jak dowiadujemy się z „Gazety handlowej", oficjalnego organu kupiectwa polskiego, poważnie rozpatruje się projekt zwrócenia się do rządu z żądaniem, by celem podniesienia cen zboża, **wykupywał część plonów zbożowych i palił je.** Aby handel szedł! aby zysk napływał!

A jeśli te pomysły „Gazety handlowej" są i pozostaną w sferze niespełnionych projektów, to nie projektem, ale faktem było rozmyślne zostawianie przez obszarników ziemniaków na przemarznięcie w okresie obowiązkowych kontyngentów, aby móc je sprzedać do gorzelń zamiast na jedzenie dla ludzi; bo wytwarzanie trucizn daje większy zysk. Nietylko trucizn działających stosunkowo powolnie jak alkohol, ale i, w jeszcze większym stopniu, trucizn niszczących organizm ludzki w krótkim czasie jak opjum, morfina, kokaina itp. Wszystkie te zabójcze trucizny są w ogromnych ilościach produkowane nie przez jakichś pokątnych opryszków, ale **przez potężnych kapitalistów,** których stać na to, by swojemi wpływami na rządy obracać w niwecz wszystkie konferencje międzynarodowe przeciw szkodliwym narkotykom, których tyle zwołała Liga Narodów w ciągu 10 lat swego istnienia, a w razie potrzeby sprowokować nawet jaką wojenkę dla uwolnienia tej „działalności gospodarczej" z pod jakichś ograniczeń.

Dzisiaj dałoby się to oczywiście zrobić tylko drogą intrygi, ale przed 90 laty Anglja zupełnie jawnie **wydała Chinom wojnę z powodu ograniczenia przez te ostatnie importu opjum** i po jej wygraniu zmusiła Chiny w traktacie pokojowym do zaniechania wszelkiej akcji przeciw temu strasznemu nałogowi, który **wyniszcza narody i daje zyski kapitalistom.** To jest kapitalizm! To jest **istota najgłębsza** gospodarki „indywidualistycznej".

Co obchodzi kapitalistę wyrabiającego środki zniszczenia, że ofiarą jego „produktów" pada jego własna ojczyzna? **Kapitalizm nie ma ojczyzny.** Jego ojczyzną jest dywidenda; **jego Bogiem zysk i niema bogów innych ani przed nim, ani po nim.** Kapitaliści angielscy nie zaniechali masowej produkcji opjum, choć się niem trują obecnie sami Anglicy, a nietylko Chińczycy. Producentom armat i karabinów trzeba wojny, aby mogli zgarniać prawdziwie wielkie zyski. Wojna, to dla nich **okres haussy, okres szczęśliwy,** tak jak dla obszarników najpomyślniejszym rokiem jest ten, w którym **największy głód panuje i najwyżej stoją ceny zboża.** Lecz co im do dalszych losów tych śmiercionośnych pocisków; co im do tego czy ich własna ojczyzna zapłaci im haracz bezpośrednio nabywając ich „produkty" czy **pośrednio,** śląc swoich synów na śmierć od tych „produktów" sprzedanych „nieprzyjaciołom". Nieprzyjaciołom może dla ginących, ale serdecznym przyjaciołom kapitalistycznych podszczuwaczy do wojny. Dla kapitalisty klient bez względu na to, co uczyni z nabytym towarem jest przyjacielem. Wszakże skomplikowane narzędzia do włamań są ciągle gdzieś produkowane, choć ich nieraz włamywacz użyje do rozbicia ogniotrwałej kasy samego producenta.

I wobec tego w fakcie wytoczenia w Niemczech sprawy o zdradę stanu dwom największym ultrapatrjotom z przemysłu zbrojeniowego Kruppowi i Thyssenowi o to, że w czasie wojny **zaopatrywali Anglję w granaty ręczne,** tę samą Anglję, na którą wraz z całemi Niemcami wzywali kary boskiej, najdziwniejsze jest to, że taki proces został wogóle wytoczony. Krupp i Thyssen jeśli nawet oskarżenie okaże się w całej rozciągłości prawdziwe, działali ściśle według zasad ekonomji kapitalistycznej, dla której największą herezją jest żądanie poświęcenia możliwości zysku jakimkolwiek względom natury moralnej. Mogli oni śpiewać: „Deutschland, Deutschland über alles!" ale wraz z kapitalistami wszystkich narodowości rozumieli to jako **„Gewinn, gewinn über alles!"** (zysk, zysk ponad wszystko!). Do jakiego stopnia ich kapitalistyczne sumienie było czyste, dowodzi wytoczony przez Kruppa proces angielskiej firmie Wickers już po wojnie o niezałatwione rachunki za samopał do granatów ręcznych. Krupp nie wstydził się tego wcale i z kapitalistycznym honorem jest może zupełnie w porządku. **Kapitalistycznego honoru nie kala nic co daje zysk.**

Dlatego też oburzenie moralne na postępki tych panów jako jednostek byłoby zupełnie nie usprawiedliwione. Gdy członek plemienia ludożerczego zostanie schwytany na jedzeniu mięsa ludzkiego nie on jako jednostka jest temu winien, ale ludożerstwo. Krupp i Thyssen używali wszystkich swoich wpływów, aby wybuch wojny sprowokować, później aby ją przedłużyć, a jednocześnie sprzedawali „wrogom" samozapały do granatów i tarcze ochronne i to w dodatku za **niższą cenę,** niż ją liczyli własnej, ukochanej ojczyźnie. Ta sama tarcza, za którą Anglicy płacili 68 marek, była liczona własnej armji po 117 marek. Cóż gorszego lub lepszego czynią obszarnicy i baroni węglowi, którzy **podbijają cenę polskiego zboża i węgla w Polsce,** aby je móc taniej sprzedać zagranicą. Po to mają „sfery gospodarcze" wpływy polityczne w państwie, **by to państwo i naród obdzierać.** Na tem polega gospodarka kapitalistyczna wszędzie — na całym świecie.

Jeśli afera Krupp-Thyssen ma dać ludzkości jakąś korzyść, nie wolno zapominać, że to nie są jakieś „czarne charaktery", ale **typowi reprezentanci kapitalizmu w jego najklasyczniejszej formie.**

W. J. G.

Ś. p.

Tow. Józef Mazur

Pracownik Podgórskiej Kasy Chorych, długoletni członek PPS.

zmarł we środę dnia 26 lutego 1930 r. przeżywszy lat 55.

Do wzięcia udziału w pogrzebie wzywają ogół towarzyszów krakowskich

Rada Wojewódzka PPS.
OKR PPS Kraków-Miasto.

Stulecie zdobycia Algieru przez Francję

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 24 lutego.

Na rok 1930 przypada stuletnia rocznica zdobycia Algieru przez Francję. Stuletnią rocznicę obchodzić będzie Francja uroczyście. Setki robotników pracuje nad przygotowaniami wystawy kolonjalnej w Paryżu, tysiące turystów zwiedzają Algier, rząd przyznał wielkie ulgi. Paryska wystawa kolonjalna da doskonały przegląd pracy Francji w kolonjach.

Klub socjalistyczny protestuje w parlamencie przeciw polityce kolonizatorskiej Francji. Nasi towarzysze protestują przeciw rządom gubernatora Madagaskaru. Oto organ socjalistyczny „Populaire" podaje mowę posła socjalistycznego: Dwóch socjalistów przyjechało na Madagaskar organizować związki zawodowe. Zgromadzenie zostało rozpędzone, przywódcy aresztowani, tłum tubylców demonstrował przeciw gwałtom, krzycząc: niech żyje republika francuska; niech żyje wolność! Przerażony temi okrzykami „antypaństwowemi" gubernator, chciał wydać rozkaz strzelania. Sytuację uratował jeden z urzędników, który na czas powstrzymał gubernatora od szaleńczego zamiaru.

W muzeum w Wersalu, w sali „zwycięstw" afrykańskich stoi młody Marokkańczyk w mundurze żołnierza kolonjalnego, obok niego dwóch niskich Anamitów. Marokkańczyk uporczywie wpatruje się w jakiś obraz, przedstawiający jedną z wielu bitew z połowy ubiegłego stulecia między Francuzami a Marokkańczykami czy Arabami. Żołnierz patrzy na swój mundur, przypominający żywo mundury mordujących zwycięzców. Są one ciemniejsze, troche inne może — ale przecież trójbarwny sztandar, który trzyma chorąży francuski, jest takisam, jak jego sztandar pułkowy. Może to tensam pułk, tensam sztandar nawet. Pomordowani i odziani w białe burnusy — inny mają sztandar, ale kolor skóry ich, ich rysy i wygląd. Takie same, zupełnie tesame jak jego i innych żołnierzy marokkańskich, dziś odzianych w francuskie mundury.

Tłum ludzi, którzy specjalnie na niedzielę przyjechali zwiedzić muzeum, opuszcza gmach. W sali został żołnierz marokkański, który jeszcze ciągle ogląda żołnierzy w francuskich mundurach — i zwyciężonych Arabów — tak podobnych do niego.

Tow. Krandler w grudniowym numerze „Sozialistische Monatshefte" zastanawia się nad trudnościami współczesnych problemów kolonjalnych i wskazuje na różnorodność, niejednolitość. Europejczycy sieją mord i zniszczenie w kolonjach. Palą wsie i strzelają do ludzi w razie oporu. Prawda, że obok tych „zdobywców" armja lekarzy białych pracuje nad usunięciem tropikalnych chorób, strasznych, niszczących całe wsie. Inżynierowie budują drogi, szkoły, szpitale. Bagna zalewa się odpowiedniemi płynami lub osusza się, by wytępić zabójcze komary. Ale... obok tego rządzi się gwałtem, przemocą i karabinem. Tow. Krandler wskazuje, że istnieją kolonje rządzone w sposób możliwy, najczęściej jednak środki, jakich się w kolonjach wobec opornej ludności używa, są więcej niż barbarzyńskie. Dziś postępowy odłam społeczeństwa naciska coraz silniej na zmianę polityki kolonjalnej, wskazuje na konieczność zamiany podboju na współpracę. Czy po 100 latach podboju rozpocznie się era przyjaźni i współpracy?

Warunkiem koniecznym jest ujęcie władzy w państwach posiadających kolonje przez lewicę — socjalistów i zmiana ustroju gospodarczego, który zmusza do wojennej i morderczej ekspanzji.

Feliks Gross.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 27 lutego.

O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ

Przed krakowskim sądem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Henryce Weinsteinównie (lat 19) i Poli Wolfgang (lat 17), oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z §§ 58 bc i 59 c. Według zeznań świadków dnia 9 grudnia 1929 r. około godziny 4 popołudniu zjawiły się oskarżone pod fabryką „Iskra" w Krakowie przy ul. Lubelskiej i w chwili, gdy robotnicy wychodzili z fabryki, oskarżone poczęły im rozdawać odezwy komunistyczne. Zawiadomiony o tem portjer fabryki Bazyli Dowhanek, przytrzymał obie oskarżone, poczem oddano je w ręce policji. W chwili, gdy Dowhanek odprowadzał Polę Wolfgang do lokalu fabrycznego, odrzuciła ona wyjęte z pod płaszcza kilkadziesiąt odezw komunistycznych, — które następnie pozbierano i jako dowody złożono w policji. Odezwy wzywały do obalenia tak zw. faszystowskiej dyktatury, stworzenia dyktatury proletarjatu i zbudowania republiki rad. Na wczorajszej rozprawie oskarżone wyparły się zarzuconego im czynu, twierdząc, że znalazły się przed fabryką, celem poszukiwania pracy. Weinsteinówna tłumaczyła się, że przed fabryką widziała rozrzucone jakieś papiery, i że jeden z tych papierów podniosła i przez zapomnienie trzymając go w ręce, zbliżyła się do fabryki, szukając wejścia do kancelarji. Wolfgang zaś zeznała, że w pewnej odległości przed fabryką znalazła jakiś pakunek, który podniosła i nie interesując się nim bliżej, zatrzymała go przy sobie. Po przeprowadzonej rozprawie **sędziowie przysięgli co do Weinsteinównej zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej 7 głosami, zaś co do Wolfgang 11 głosami. Na podstawie tego werdyktu obie skazane zostały na jeden rok ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego od 9 grudnia 1929 r.** Trybunałowi przewodniczył sso. Pelczar, wotowali sso. Jek i sso. Buratowski, oskarżał prokurator Dr. Hubl, bronił adwokat Dr. Bross.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Ruch kolejarski

DĘBICA. W dniu 16 lutego odbyło się walne zgromadzenie członków Koła przy współudziale wiceprezesa głównego Zarządu kol. Batora. Po przyjęciu sprawozdania ustępującego Zarządu wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie: kol. Gaber prezes. Książek Józef wiceprezes, Działowski skarbnik, Laska sekretarz. Członkowie Zarządu: Nitkowski, Świstak, Klimaszewski, Cyboran, Stręk. Komisja rewizyjna: Birkowski, Klęczek Ant. i Święch Józef. Zastępcy: Socha Andrzej i Kutrzuba Wład. Po wyborze Zarządu kol. Bator referował sprawę obecnego położenia kolejarzy i przedstawił akcję Związku o poprawę bytu kolejarzy. Po referacie zgromadzeni uchwalili jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Przegląd gospodarczy

GROŹBA ZWYŻKI CEN TŁUSZCZÓW

Podobno, a jak zapewniają wtajemniczeni napewno, w ministerstwach przemysłu i handlu oraz rolnictwa przygotowywany jest projekt podniesienia stawek celnych na tłuszcze jadalne, a więc smalec i słoninę. Projekt przewiduje podniesienie tych stawek o 100%. Zamiast więc dotychczasowych 50 groszy cła na 1 kg. mielibyśmy płacić 1 złoty.

Ostatnia podwyżka cła na tłuszcze jadalne miała miejsce w październiku 1928 r. Stawka celna na smalec została wówczas podniesiona z 3 na 50 gr. od 1 kg. Podniesienie stawki uzasadniane było wówczas względami na aktywność naszego bilansu handlowego. Zamierzonego skutku oczywiście *nie osiągnięto*, przywóz tych artykułów pozostał bez znaczniejszych zmian. Rezultat był tylko taki, ze ceny tłuszczów krajowych zostały też odpowiednio podniesione.

Projektowaną obecnie zwyżkę cła uzasadnia się jakoby „ciężkiem położeniem rolnictwa". To jest zresztą modne. Nie zdziwiłoby nas, gdyby obecnie np. fabrykanci perfum i wyrobów jedwabnych również podnieśli ceny ze względu „na kryzys w rolnictwie".

Zapewne że nawet kompromitującem jest dla Polski, kraju rolniczego, iż sprowadza takie artykuły jak smalec i słoninę z zagranicy. Ale mocno wątpimy, czy proste podniesienie cła na te artykuły przywóz tych towarów uniemożliwi. Jedno jest tylko pewne, będziemy sprowadzali te tłuszcze z wyższem cłem, będziemy placili za nie *drożej*. A równocześnie ceny tych artykułów krajowej produkcji podniosą się znacznie w cenie. Zawsze zresztą są *znacznie droższe od importowanych*. Nie pomoże bowiem proste podniesienie cła na to, że świnie u nas, hodowane nie są z gatunków czy ras „tłuszczowych". Dają mięso. I za granicą, gdzie eksportujemy trzodę chlewną, gatunek polskich świń to przedewszystkiem „mięsny". I ciekawe jest, że ta część kraju, gdzie hodowla trzody chlewnej jest stosunkowo b. rozpowszechniona. a mianowicie kresy wschodnie, znana jest jako duży odbiorca importowanej słoniny.

Podwyżka więc cła, o ile przyjdzie do skutku, będzie miała ten efekt, że *obciążając najuboższych konsumentów (zamożniejsi używają w większym stopniu masła) — nic przyniesie znaczniejszej ulgi rolnikom, przeważnie drobnym*, bo ci tu wchodzą przeważnie jako producenci w rachubę. Różnice bowiem na cenie tłuszczów krajowych pójdą przeważnie *do kieszeni pośredników* licznych, potężnych i prawie wszechwładnych w tej branży.

I tu chcielibyśmy zwrócić uwagę na niewłaściwość szablonowo stosowanych zwyżek taryf celnych. Zwyżka taryfy? Dobrze, ale przedtem trochę starania, aby podnieść produkcję krajową. Co przyjdzie z tego. że skarb państwa zbierze pewną ilość miljonów z podwyższenia taryfy? Co z tego dla drobnych rolników? Bo nawet jeżeli „rolnictwo" dostanie jakąś z tej racji subwencję, to będzie to „rolnictwo" prawie wyłącznie od kilkuset morgów w górę.

I czy nie byłoby dobrze. gdyby min. rolnictwa przed zaproponowaniem zwyżki cła na tłuszcze postarało się o skierowanie krajowej produkcji na właściwe tory? Są przecież gospodarcze organizacje drobnego rolnictwa — *spółdzielnie*. Drogą subwencjonowania ulepszonej hodowli (przez Związki spółdzielni rolniczych) i łatwiej i taniej możnaby osiągnąć zamierzony cel, mianowicie zniknięcie z list artykułów przywożonych do Polski smalcu i słoniny.

Byłoby to *z korzyścią dla drobnych rolników a bez ciężarów dla szerokich mas*, najmniej zamożnych, co podkreślamy, konsumentów. *B. H.*

ZAGRANICA A MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU

Według informacyj, jakich udzielono Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, zagranica zainteresowała się ostatnio bardzo żywo międzynarodowemi targami w Poznaniu. Ostatnio instytut kawowy w Brazylji zgłosił swój udział w targach a nadto nadesłanie eksponatów zapowiedziały dwie firmy włoskie: jedna wystawi mechaniczne przyrządy do użytku w gospodarstwie domowem, druga zaś artykuły pyrotechniczne.

KRONIKA

Kraków, 27 lutego.

XVII „czwartek" w TUR

Z cyklu odczytów z zakresu przyrody i krajoznawstwa, które rozpoczęliśmy w ubiegły czwartek, odbędzie się drugi **wykład we czwartek 27 bm.** w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Na temat:

„KRAJOBRAZ KRESÓW WSCHODNICH"

wygłosi odczyt dr. Witold Ormicki, asystent Instytutu geograficznego Uniw. Jagiellońskiego. Prelekcja ilustrowana będzie licznemi obrazami świetlnemi z kresów wschodnich.

Ze względu na aktualną treść odczytu, oraz osobę prelegenta przybądźcie tłumnie na XVII „czwartek" TUR.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr., dla członków TUR i Związków zawodowych 20 gr., zaś dla członków zakładów czyszczenia miasta i bezrobotnych wstęp wolny.

—ooo—

Nowości w płytach gramofonowych na „Columbia", „Polydor", „Brunswick" nadeszły do firmy LEOPOLD HUTTERER, Grodzka 43.

—ooo—

TOW. JÓZEF MAZUR. We środę w południe zmarł tow. Józef Mazur, jeden z najstarszych, najbardziej pracowitych i zasłużonych członków PPS, w szczególności organizacji podgórskiej. Tow. Mazur liczył 55 lat, z zawodu robotnik przy wydobywaniu piasku na Wiśle, należał do PPS jako czynny członek od 30 lat. Przed 25 laty otrzymał pracę w podgórskiej Kasie chorych, gdzie pracował z początku jako woźny, później do ostatniej chwili jako sanitarjusz. Tow. Mazur gorliwie zajmował się sprawami lokalnemi, szczególne zasługi położył jako wiceprezes Domu rob. w Podgórzu. Jako popularny mówca był znakomitym agitatorem wyborczym specjalnie wśród chłopów, a podczas wszystkich wyborów w ostatnich 25 latach gorliwie i skutecznie pracował.

Tow. Józef Mazur do ostatniej chwili, mimo przypadłości sercowych, robił swą służbę w Kasie. Dopiero wczoraj zgłosił się do lekarza w charakterze pacjenta, czując się niedobrze. Po zbadaniu i zastrzyku poszedł do domu i tu o 2 w poł. dostał ataku sercowego, któremu uległ. Partja i wszyscy, którzy znali tow. Mazura, zachowają go w pamięci jako dzielnego, niestrudzonego pracownika dla klasy pracującej.

* * *

OKR PPS Kraków-miasto oraz Rada wojewódzka PPS odbędą wspólne posiedzenie żałobne dziś we czwartek o 6 wieczór w sekretarjacie.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Pod przewodnictwem wicepr. dr. Wielgusa i w obecności wiceprez. dr. Landaua odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj III i VII, na którem rozpatrywano projekt mającego się wydać rozporządzenia o prowadzeniu przedsiębiorstw czyszczenia dołów kloacznych. Dla bliższego rozpatrzenia projektu wybrano subkomitet prawniczy. Następnie odbyło się posiedzenie sekcji VII, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie o warunkach bezpieczeństwa lokali widowiskowych oraz sprawozdanie z działalności Wydziału VII magistratu, straży pożarnej, zakładu czyszczenia miasta i zakładów samochodowych za rok 1929 r. — W dalszym ciągu uchwalono wnioski magistratu w sprawie opłat za tablice ponumerowania domów i w sprawie udzielenia zezwolenia firmie „Standard Nobel" na urządzenie stacji obsługującej samochody na pl. Zgody.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Po odbytych w dniach ostatnich wyborach nowy zarząd Towarzystwa przyjaciół Muzeum Narodowego przedstawia się następująco: prezes dyr. Stanisław Ryszard, wiceprezesi dr. Władysław Kluger i dr. Marjan Morelowski, sekretarz dr. Kazimierz Buczkowski, skarbnik dr. Marja Fredro Boniecka, członkowie wydziału: dr. Marja Jarosławiecka, ks. Jan Masny, Ksawery hr. Pusłowski, prezydent inż. Karol Rolle, Wincenty Sawiński, dr. Witold Skórczewski, dr. Adolf Schwarc, Wincenty Wajda, Wiesław Zarzycki. Do komisji rewizyjnej weszli: Edward Kubalski, Józef Kwiatkowski i dr. Robert Jahoda Żółtowski.

WYSTAWA „STARY PORTRET". W pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim odbędzie się w połowie marca wystawa starego portretu ze zbiorów prywatnych. Wszyscy właściciele portretów do roku 1830 proszeni są o bezzwłoczne zgłoszenie tych dzieł pod adresem: Kraków, pałac Sztuki, plac Szczepański 4. Przyjmować się będzie dzieła te tylko od właścicieli z województwa krakowskiego, a więc najbliższej okolicy. Obecnie trwająca wystawa „Sztuki" pomimo niezwykłego powodzenia zamknięta zostanie w pierwszych dniach marca. Zwracamy uwagę szkół na tę niezwykłą i wysoce wartościową wystawę.

Z KOMITETU BUDOWY DOMU AKADEMICKIEGO IM. PREZYDENTA IGNACEGO MOŚCICKIEGO. Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie sekcji budowlanej pod przewodnictwem radcy inż. Czaplickiego w obecności dyr. inż. Dudeka. Po sprawozdaniu kasowem omówiono plan dalszej działalności. Dotychczasowe koszta budowy skrzydła południowego wynoszą 108.000 zł. Przy obecnym systemie zaoszczędzono 10 proc. z kosztorysu, według którego całkowity koszt skrzydła południowego wyniesienie około 600.000 zł. Następnie omówiono sprawę urządzeń wewnętrznych według planu prof. inż. Krzyżanowskiego. Sekcja budowlana wchodzi w skład komitetu wojewódzkiego pomocy młodzieży akademickiej w Krakowie.

—ooo—

CZWARTA SERJA WYSTAWY „JAK MIESZKAĆ", która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, będzie miała jedną jeszcze atrakcję więcej. Firma Albin Jaworski, która dostarczyła wszystkich naczyń i przyborów kuchennych, ofiarowała dla każdej setnej osoby zwiedzającej wystawę cenny podarunek, który w firmie A. Jaworski odbierać będzie można.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko dzisiaj na przedstawieniu popularnem grany będzie „Szwejk" ze Stefanem Jaraczem, który jutro pożegna się na dłuższy czas z publicznością krakowską w tejże samej świetnej swojej roli. W sobotę premjera pełnej humoru komedji wiedeńskiej „Grand Hotel", która w kilka miesięcy zaledwie po premjerze wiedeńskiej zaczyna zdobywać sceny całej Europy. Świeżo wystawiła komedję tę we Włoszech Compagnia Niccodemi, jeden z najlepszych włoskich teatrów i obwozi ją z nadzwyczajnym sukcesem po Włoszech. W niedzielę popołudniu „Manias do wzięcia" Siedleckiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Znakomita artystka Wanda Siemaszkowa święci codziennie triumfy w sztuce Gordina „Mirla Efros". Sztuka ta powtórzoną będzie jeszcze dziś we czwartek i jutro w piątek. Bilety sprzedaje kasa zamawiań od godziny 9—1 w południe i od 3—9 wieczorem.

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY DAWNEJ KAPELI DWORSKIEJ wystąpi dziś we czwartek w Starym Teatrze. Młodociani śpiewacy prócz utworów chóralnych wykonają sceniczne i w kostjumach operę J. Offenbacha „Wesele przy latarniach". Ze względu, że wykonawcami są młodziutcy śpiewacy, oraz że wieczór ten zgromadzi na sali niezawodnie wielu ich rówieśników, początek wyjątkowo o godzinie 7'30 wieczorem.

DRUGI WIECZÓR BALETU BODENWIESER odbędzie się w poniedziałek 3 marca w Starym Teatrze z zupełnie nowym programem.

TEATR „WODEWIL" (ul. Rajska 12). W niedzielę 2 marca o godzinie 8 wieczorem premjera dawno niegranego wodewilu „Trójka hultajska" w czterech aktach ze śpiewami i tańcami. Popołudniu o godzinie 4 „Wesele na Krowodrzy", wodewil K. Majeranowskiego. Przedsprzedaż biletów w handlu p. Rudnickiego (Linja A—B).

—ooo—

SPORT

WISŁA II—LEGJA 0:0. Zawody hockeyowe o mistrzostwo klasy B odbyły się w Parku Krakowskim. Lód bardzo dobry, to też i gra była ładna i fair. Ataki sunęły to na jedną to na drugą bramkę, trzymając nieliczne zebranych widzów w napięciu, jednak upragnionej bramki nie mogli się doczekać. Legja na tym meczu grała o wiele lepiej niż na ostatnich zawodach, zastosowując dobrze zmiany w przeprowadzaniu ataków raz przez obronę, to znów przez atak. Chronicznie niezgłaszanie się sędziów na zawody o mistrzostwo klasy B i tym razem miało miejsce, wskutek czego zawody prowadził p. Szeliga z TS Wisła bardzo dobrze, za zgodą obu kapitanów jako mistrzostwo.

WISŁA—LEGJA rozegrają zawody w piłkę nożną w niedzielę 2 marca na boisku RKS Legji o godzinie 12 w południe. Zawodami temi otwierają Legja i Wisła swój sezon piłkarski, zaś w niespełna trzy tygodnie rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo ligi i klasy A. Kluby wobec tego wystawią swe najlepsze zespoły, celem strenowania swych drużyn.

—ooo—

Straszna śmierć robotnika przez uduszenie windą

Zakłady gospodarcze wojskowe przy ul. Bosackiej były wczoraj rano widownią tragicznego zajścia. Robotnik tych zakładów Jan Roman, oczekując nadejścia windy **włożył głowę w otwór ściany; w tym momencie nadjechała winda i całą siłą przygniotła nieszczęśliwego, który doznał złamania podstawy czaszki i złamania kręgosłupa. W kilka minut po tragicznym wypadku Roman skonał, tak, że zawezwany lekarz pogotowia zastał już tylko martwe zwłoki.** Roman liczył lat 46, mieszkał przy ul. Bosackiej 6 i osierocił żonę oraz dwoje dzieci.

Śledztwo w sprawie zbrodni przy ul. Długiej

Jak już donosiliśmy, organa policyjne aresztowały pod zarzutem zamordowania właścicielki restauracji przy ul. Długiej 33 Róży Kleinowej — Rudolfa Przeklasę, znanego złodzieja i Franciszka Mroza, służącego apteki Bezuchowej, siostry Kleinowej. Śledztwo w tej sprawie ujął w swe ręce sędzia śledczy **dr. Czuchajowski**, który przesłuchał już obu aresztowanych. **Zarówno Przeklasa, jak i Mróz stanowczo wypierają się winy. Niezależnie od śledztwa sądowego policja prowadzi dalsze dochodzenia, które jednak nie wniosły żadnych nowych dowodów, czy poszlak zbrodni.** — W szczególności **zawiodły policję nadzieje pokładane w odcisku palca**, pozostawionym przez mordercę na odłamku szyby. Odcisk ten poddany bardzo drobiazgowym badaniom daktyloskopijnym, **wykazał za mało linij charakterystycznych**, któreby mogły naprowadzić na ślad zbrodniarza.

—ooo—

KARNAWAŁ

BEZROBOTNI DRUKARZE KRAKOWSCY urządzają w sobotę 1 marca br. w salach Stowarzyszenia „Ognisko", Rynek główny 12, III piętro, **tradycyjną „Noc walca"**. Początek o godzinie 9 wieczorem. Orkiestra doborowa.

BAL MEDYKÓW. Dnia 2 marca odbędzie się w salach Florjanki doroczny bal młodzieży lekarskiej, urządzany przez Bratnią Pomoc medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zaproszenia wydaje Bratnia Pomoc medyków (Kopernika 36, I piętro) codziennie od godziny 1—2 popołudniu, oraz od 6—7 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

„OSZCZĘDNOŚCI" SANATORA. W myśl rozporządzenia ministerstwa komunikacji z 14 marca 1923 r. L. Dz. I-1332/I. dyrekcja kolei państwowych w Krakowie wydała okólnik Nr. 435/1923 L. 60-11 IV w sprawie pobierania deputatów opałowych przez pracowników mieszkających w budynkach kolejowych w obrębie stacji. Zarząd parowozowni w Rzeszowie widocznie rozumie, że to rozporządzenie dotyczy tylko pracowników mieszkających w budynkach kolejowych w obrębie stacji a nie w obrębie parowozowni i składów opałowych i nie zwraca uwagi przy wydawaniu deputatu opałowego, czy pracownicy przypadający im deputat opałowy pobierają względnie z jakiego źródła zaopatrują się w opał. W budynku kolejowym w obrębie parowozowni w Rzeszowie zajmuje mieszkanie składające się z 3 pokoi i 1 kuchni inż. Sikora Franciszek, bardzo „popularny" osobnik, prezes Centralnego Związku Kolejarzy, prezes kolejowego przysposobienia wojskowego, wiceprezes „Strzelca" i „wielki" działacz sanacji moralnej. Budynek, w którym zamieszkuje p. Sikora, jest otoczony stertami węgla kolejowego a charakterystycznem jest, że przy posiadaniu kilku pokoi p. Sikora zakupił węgla deputatowego w czasie do 1 marca 1929 do lutego br. aż 600 kg. i to 25/IX 1929 asygnata Nr. 464. Jest możliwem, że p. inż. Sikora jako górnik ma jaki wynalazek co do oszczędności przy spalaniu węgla, więc jako działacz „społecznik" powinien swój patent wyjawić dla dobra PKP. Naszym zdaniem patent ten polega na tem, że za cały rok spalenie 600 kg węgla kosztowało p. Sikorę 19'26 zł., podczas gdy naj biedniejsi pracownicy wydają rocznie na deputat węglowy od 80 do 150 zł. bez przewozu. W każdym razie prosimy o wyjaśnienie, w jaki sposób p. Sikora zaopatruje się w węgiel od czasu zajmowania mieszkania w budynku kolejowym a dyrekcję w Krakowie o zastosowanie ściśle okólnika Nr. 435/1923.

CO SIĘ DZIAŁO NA WESELU U KUDŁATEGO W SAMOKLĘSKACH. W czasie zabawy weselnej w domu Wojciecha Kudłatego w Samoklęskach, wszczęli bójkę będący w stanie pijanym Bartłomiej Łukasz i Władysław Mrocki. — Obydwaj awanturnicy *zgasili światło i poczęli bić kołkami gości weselnych*, wskutek czego *Wojciech Bobula doznał ciężkich obrażeń na głowie, zaś Marja Kudłata doznała rozcięcia górnej wargi i obrażeń na głowie*. Dalszej bójce zapobiegł będący na miejscu w służbie posterunkowy PP.

BÓJKA NA JARMARKU. W czasie jarmarku w Żywcu, Józef Wanzel, lat 24, z Zarzecze, pow. żywiec, będąc w stanie podpitym wszczął przy ul. Sienkiewicza kłótnię ze Stanisławem Kudzią, lat 40, rolnikiem z Moszczenicy. W czasie kłótni Wanzel uderzył Kudzię w głowę jakimś tępem narzędziem tak, że ten upadł na bruk, tracąc przytomność, co widząc sprawca zbiegł. Kudzia przewieziony do miejscowego szpitala przytomności dotychczas nie odzyskał i według orzeczenia lekarza stan jego jest beznadziejny. Za sprawcą wdrożono poszukiwania.

KRADZIEŻ MUNDURÓW W 19 P. P. WE LWOWIE. Żandarmerja wojskowa wpadła na trop kradzieży mundurów z magazynu 19 pp. Jako sprawców kradzieży aresztowano szeregowców Romana Skowronka i Michała Sędziuka. W czasie dochodzeń zeznali oni, że kradzione mundury kupowali od nich Jan Więcek, ogrodnik tego pułku. Ponadto część łupu nabyli Wład. Więcek, Roman Mykusz, Wład. Wawro i Michał Dziedzic. W czasie rewizji większą część rzeczy skradzionych odebrano. Następnie ustalono, że złodzieje kupowali na pl. Solskich stare zużyte części mundurów, które następnie zmieniali na nowe. Proceder ten uprawiali oni od kilku miesięcy. Pomysłowych rzezimieszków osadzono w sądzie wojskowym, paserów zaś odstawiono do Brygidek.

KRADZIEŻ W MAGAZYNACH SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ W WARSZAWIE. W składach misji handlowej sowieckiej mieszczących się na dworcu kolejowym wschodnim na Pradze dokonano włamania. Włamywacze skradli 27 skrzyń nici, zakupionych przez misję w Łodzi, wartości przeszło 17.000 zł. Jest to drugie w ciągu roku włamanie do składu misji sowieckiej. Kilka miesięcy temu skradziono tam również paki z niémi, wartości 30.000 zł.

O ZASTRZELENIE ŻOŁNIERZY NA GRANICY SOWIECKIEJ. Mieszana komisja polsko-sowiecka zbadała sprawę zabójstwa sierżanta KOP-u Łatosińskiego w dniu 4 bm. na pograniczu polsko - sowieckiem w okolicy gminy dolhinowskiej, powiatu wileńskiego. W wyniku dotych czasowych dochodzeń ustalono, że sierżant Łatosiński i szeregowiec Śliwiński w dniu tym około 6 rano udali się ze strażnicy Karolin na granicę dla skontrolowania warty. Z powodu śnieżycy panującej między słupami 413 i 414 zabłądzili, przekraczając granicę. Gdy byli w odległości 14 metrów od granicy, zostali zatrzymani okrzykiem „stój", a następnie padł strzał, który ugodził sierżanta Łatosińskiego, szeregowiec Śliwiński zaś pod strzałami musiał uciekać na teren Polski. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi również posterunek żandarmerji w Budsławie.

PROJEKT ZAŁOŻENIA KLUBU SAMOBÓJCÓW. Do łódzkich władz policyjnych, zgłosił się pewien starszy, bardzo przyzwoity jegomość, którym okazał się niejaki p. A. Z., prosząc o udzielenie mu zezwolenia na założenie w Łodzi klubu samobójców. Z własnych funduszów zamierzał on uruchomić odpowiedni lokal, zaopatrzony w jaknajbardziej humanitarne środki uśmiercenia, z których mógłby korzystać każdy, komu życie obrzydło. Władze pozwolenia takiego nie udzieliły.

DWA ZWĘGLONE TRUPY W PŁONĄCEJ ZAGRODZIE. We wsi Oranie pod Widzami wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Staszkiewicza. Pożar wybuchł podczas snu mieszkańców, którzy ledwie uszli z życiem, odnosząc ciężkie poparzenia. Staszkiewiczowa, po wyjściu z płonącego domu przypomniała sobie, że pozostawiła w izbie dwuletnią swą córeczkę. Wróciła więc po nią, ale nie zdążyła już uratować dziecka. Po ugaszeniu pożaru wydobyto obie napół zwęglone.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Na szosie Łuków-Radzyń w miejscu dojazdu z szosy kockiej, przekopanej rowem, wskutek nieuwagi kierowcy na znak ostrzegawczy, wywrócił się i rozbił samochód ciężarowy, kursujący pomiędzy Łukowem a Warszawą. W chwili wypadku samochodem tym jechało 7 pasażerów, z których 3 doznało ciężkich obrażeń cielesnych, zaś 2 lżejszych. Kierowca Szczepan Nizdała (Łuków), który jechał tą drogą poraz pierwszy, wyszedł bez szwanku.

POMYSŁOWE OSZUSTWO. Aresztowano w Poznaniu dyrektora spółdzielni osadników polskich Pasterskiego, który popełnił wiele oszustw na szkodę swych klijentów, zgłaszających się z propozycjami sprzedaży lub nabycia osiedli. Musieli oni składać kaucje, które przepadały. Jako gwarancje za wpłacone sumy otrzymywali klijenci bezwartościowe weksle z podpisem Pasterskiego. Przy takim sposobie „prowadzenia handlu", polegającym tylko na pobieraniu pieniędzy bez od dawania wzajemnych świadczeń, „interes" doszedł do nieprawdopodobnego rozkwitu. Dzielnego pomocnika miał Pasterski w osobie Konstantego Kaniewskiego, który w przeciwieństwie do mianującego się dyrektorem Pasterskiego, przybierał zależnie od okoliczności tytuł „inżyniera-agronoma" co przy pośrednictwach objektami ziemskiemi było bardzo celowo obmyślanem wprowadzaniem ludzi w błąd. „Nabieranie" naiwnych udawało się przez pewien czas. Gdy wiadomość o dziwnych manipulacjach zaczęła przenikać do wiadomości ogółu, ratujący się „pan dyrektor" wyrzucił „pana inżyniera" i aby krok swój należycie usprawiedliwić, posądził go o nadużycia. Jednak w spółdzielni interesy załatwiał każdy z wspólników na własną rękę. Kto mógł pobierał kaucję. Wiedział Pasterski o nadużyciach Kaniewskiego i odwrotnie. Wobec grożącego niebezpieczeństwa między wspólnikami doszło do pozornego zawieszenia broni. Dla nadania całej sprawie „przyzwoitej" formy i dobrego tonu przyjęto syndyka prawnego Franciszka Jagielskiego. Ten zorjentował się w lot w sytuacji i wzorował się na swych szefach z wielkiem powodzeniem. Przybrał tylko wszystko w inne nieco formy: zorganizował mianowicie „klub międzynarodowy" o nieokreślonym celu. Od członków pobierał 23.50 zł. (dlaczego właśnie taką sumę pozostanie zapewne jego tajemnicą) tytułem wstępnego i 500 zł. tytułem kaucji. Byli jednak tacy ludzie co na ten cel wpłacali pieniądze. Po aresztowaniu powstała paradoksalna sytuacja. Cała „dobrana trójka" uprawiała szalbierstwo na wielką skalę, a przyparta do muru, twierdziła, że nie zna się wzajemnie i wypierała się swych czynów. Do głębi oburzony „pan dyrektor" był okrutnie przejęty „niezrozumiałem dla niego" postępowaniem policji; powoływał się na wysokie znajomości w Warszawie i obiecał, że jeżeli go natychmiast nie zwolnią, to się zażali w stolicy itd. Oszustwa wynoszą około 68 tys. złotych. Być może, że suma ta jeszcze się powiększy. Aresztowanych odstawiono do więzienia.

Z zagranicy

POŻAR NAJWIĘKSZEJ FABRYKI KAPELUSZY. W Londynie największa na świecie fabryka kapeluszy słomkowych stanęła w płomieniach. W chwili wybuchu pożaru w budynku znajdowało się 200 robotników i robotnic. Tylko część z nich zdołała się uratować. Sześć osób zginęło w płomieniach, m. in. 75-letnia kobieta, 3 młode robotnice, maszynista i jeden robotnik. Fabryka spłonęła doszczętnie. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

KATASTROFY PODCZAS UROCZYSTOŚCI. Reuter donosi z Machado na Kubie, że z powodu uroczystości otwarcia nowego portu lotniczego wydarzyły się dwa tragiczne wypadki, które zgasiły nastrój. Mianowicie autobus przepełniony najdującymi się na uroczystość pasażerami wpadł na przejeździe kolejowym na pociąg pasażerski. — W wypadku tym **zginęło 12 osób**, a wiele odniosło obrażenia. Następnie w chwilę po otwarciu portu lotniczego spadł na lotnisko samolot, wykonywujący ewolucje popisowe. Lotnik i obserwator **zginęli** na miejscu, samolot uległ rozbiciu.

Obrady Senatu

Warszawa, 26 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 5'30 wieczorem posiedzenie Senatu. Marszałek Senatu p. Szymański zawiadomił o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatów senatorów Skokowskiego, Huskowskiego i Retke z BB i Kozickiego (Ukraińca), oraz o zrzeczeniu się mandatu przez senatora Hoelingora (klub narodowy), poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Po referacie tow. senatora **Doroty Kłuszyńskiej** przyjęto bez zmian ustawę o uregulowaniu niedokładności przy rozdzielaniu budżetów Sejmu i Senatu.

Po referacie senatora Boguszewskiego przyjęto ustawę o wypłaceniu urzędnikom państwowym zaległego dodatku mieszkaniowego. Przyjęto także rezolucję, wzywającą rząd, aby przy wypłacie tego dodatku uwzględnił także pracowników państwowych, którzy korzystają lub korzystali z mieszkań służbowych.

Następnie senator Thullie (ChD) zgłosił interpelację do premjera w sprawie prześladowań religijnych w Rosji.

Ofensywa BB przeciw Sejmowi

Obrzydliwa awantura w komisji wojskowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 26 lutego.

Zapowiedziana przez Waszego korespondenta ofensywa BB przeciw Sejmowi dziś się rozpoczęła, mianowicie na komisji wojskowej. — Posiedzeniu przewodniczył tow. **Pająk**. Na porządku dziennym był wniosek klubu narodowego o nowelizację art. 175 wojskowej procedury karnej, który to artykuł zezwala na aresztowanie obwinionego oficera na rozkaz dowódcy.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Burda (BBS), który złożył przeciw tow. Pająkowi oświadczenie w tonie i formie **brutalnej**.

Poseł Dąbrowski (klub nar.) wskazał na to, że przedstawiciele obozu sanacyjnego występowali przeciw swoim przeciwnikom bez względu na to, że nosili mundur oficerski. W roku 1923 mówca zmuszony był bronić obecnego wiceministra generała Konarzewskiego przed atakami posła Miedzińskiego. Takie wystąpienia jak Burdy uniemożliwiają rzeczowe traktowanie sprawy.

Poseł **Kościałkowski** (BB) przyznaje, że tego rodzaju wystąpienia przynoszą szkodę wojsku.

Poseł **Burda** stawia wniosek o wybór pos. Trąmpczyńskiego sekretarzem komisji.

Poseł **Trąmpczyński** (klub narodowy) zastrzega się, aby bez jego wiadomości stawiano jego kandydaturę.

Wniosek posła Burdy poparł poseł **Kozłowski** (BB), występując niesłychanie agresywnie przeciw Trąmpczyńskiemu.

Poseł **Łazarski** (BB) dowodzi, że Trąmpczyński wychwala publicznie Niemców. Jego miejsce jest w Niemczech, nie w Polsce.

Poseł **Dąbrowski** (klub nar.). Jesteś pan **dureń!**

Poseł **Łazarski** rzuca się na Dąbrowskiego i **uderza go popielniczką w skroń.**

Poseł **Dąbrowski** uderza Łazarskiego **w twarz.** Powstaje zamieszanie, posłowie rzucają się na siebie tak, że musiano ich rozdzielać. Przewodniczący przerwał posiedzenie, przywołując do porządku posłów Dąbrowskiego i Łazarskiego.

Po podjęciu posiedzenia **w nieobecności posłów z BB** poseł **Osada** referował powyższy wniosek klubu narodowego, proponując zniesienie ustępu 5 artykułu 175 projektu wojskowego.

Poseł tow. **Lieberman** zaproponował zmianę tego ustępu tak, że sąd wojskowy może zastosować areszt wobec oficera, jeżeli zachodzi obawa, że dalsze jego pozostawanie na wolności może zaszkodzić dyscyplinie wojskowej. Areszt ten nie może trwać dłużej niż dwa miesiące.

Wniosek ten **przyjęto.** W tej chwili wrócili na salę posłowie z BB, w których imieniu poseł Snopczyński składa oświadczenie, **że posłowie-oficerowie z BB nie będą uczestniczyli w obradach komisji, dopóki poseł Pająk jest jej przewodniczącym.**

Awanturę tę żywo komentowano w kuluarach sejmowych. Przypuszczają, że awantura ta jest **początkiem całego szeregu awantur.** Poseł Trąmpczyński oświadczył, że stale nosi przy sobie rewolwer i że zrobi z niego użytek, gdyby go ktokolwiek obraził.

Po upadku gabinetu Chautempsa

Paryż, 26 lutego (PAT). Cała prasa prawicowa i umiarkowana wita z **entuzjazmem** wynik wczorajszego głosowania, który spowodował dymisję gabinetu Chautempsa, utworzonego w ubiegły piątek. Izba spełniła swój obowiązek, oświadcza „Figaro“. „Gabinet radykalny Chautempsa upadł, ponieważ oznaczał panowanie socjalizmu nad sprawami politycznemi. Naród nie chce tego panowania a parlament zaznaczył wczoraj, że również go sobie nie życzy.“

TUZIN KRYZYSÓW

Paryż, 26 lutego (PAT). Dzienniki donoszą, że urzędowanie prezydenta republiki Doumerguea charakteryzuje okres kryzysów ministerjalnych. Chautemps jest 11-tym z mianowanych przez niego premjerów, między zaś czerwcem 1924 r., gdy został prezydentem Doumergue a 25 lutego br. przewinęło się u władzy **aż 12 gabinetów.** Podobna niestałość rządów wskazuje na **brak w obecnej Izbie wyraźnej większości**, oraz na konieczność wytworzenia **rządu koalicyjnego**, do którego weszłyby różne frakcje centrowe i umiarkowanej lewicy. Według ogólnej opinji członków parlamentu podobny gabinet koalicyjny miałby wszelkie szanse być **trwałym** i mógłby we wszystkich dziedzinach przygotować i przeprowadzić reformy, których żąda i oczekuje z pewną niecierpliwością kraj. Opinja publiczna jest również tego zdania. Życzliwe dla podobnej kombinacji głosy dają się słyszeć w obozach wręcz sobie przeciwnych. — „Journes Industrielle“ oświadcza, że niezależnie od burzliwej atmosfery ostatnich dni należy spróbować przeprowadzenia nowego połączenia ludzi dobrej woli naokoło programu rzeczywiście twórczego. Radykalna „La Volonte“ zaznacza wyraźnie, że wczorajsze głosowanie nakazuje **koncentrację stronnictw**, więc pozostaje tylko szefowi państwa wybrać męża stanu, któryby potrafił najprędzej tą koncentrację przeprowadzić. Opinja publiczna oczekuje tego z widocznym niepokojem. Francja nie może pozostawać dłużej bez **budżetu** w Paryżu i bez obrońców w Londynie — kończy wspomniany dziennik.

KTO NASTĘPCA?

Paryż, 26 lutego (PAT). Po otwarciu wczoraj wieczór nowego kryzysu gabinetowego pierwsze pytanie, które powstało, tyczyło się osoby, która może być powołana do jego rozwiązania. Na pierwszy plan w środowisku parlamentarnym wysunęły się natychmiast dwa nazwiska: **Poincarego** i **Brianda**. Co się tyczy pierwszego, to większość posłów i senatorów była zdania, że zbyt niedawno powrócił on do zdrowia, aby móc na nowo objąć ciężar władzy. Pozostaje więc Briand. Jednak wierny prawidłom gry parlamentarnej, która chce, aby szef państwa powierzył tworzenie gabinetu przywódcy większości, która poprzedni rząd obaliła, prezydent Doumergue powoła **nasamprzód Tardieugo.** Tylko w razie odmowy tego ostatniego powoła on któregoś z senatorów, np. **Besnarda, Clementela, Sarrauta** lub innego. Według jednak wszelkiego prawdopodobieństwa **Tardieu podejmie się utworzenia nowego gabinetu**, w skład którego wprowadzi on pewne zmiany, odpowiednio do układu koalicji stronnictw, którą spróbuje przeprowadzić.

JAKA WIĘKSZOŚĆ OBALIŁA CHAUTEMPSA?

Paryż, 26 lutego (PAT). We wczorajszem głosowaniu ugrupowania deputowanego Marina, Maginota, Tardieu, Franklina Bouillona, dalej demokraci ludowi, 36 niezależnych, 25 członków grupy Loucheura (z ogólnej liczby 52), trzech republikanów społecznych, wreszcie 6 deputowanych dotąd nieujawnionych, oraz trzech komunistów (z ogólnej liczby dziesięciu), głosowali **przeciwko** rządowi. Pozostali komuniści zapisani jako wstrzymujący się od głosowania, oświadczyli, iż mieli zamiar głosować przeciwko rządowi. Sześciu członków z grupy Loucheura wstrzymało się od głosowania.

TARDIEU TWORZY RZĄD WE FRANCJI

Paryż, 26 lutego (PAT). Prezydent republiki p. Doumergue powierzył byłemu premjerowi p. **Tardieu misję tworzenia nowego rządu. P. Tardieu** misję tę przyjął.

Oświadczenie przeciw wojnie — poparte możliwością wojny

Genewa, 26 lutego (PAT). Memorandum Francji, znajdujące się w materjałach komisji jedenastu — stwierdza, że autorzy paktu Ligi świadomie zachowali możność zastosowania w niektórych wypadkach **sądów wojennych.** W tym czasie wydawało się konieczne pozostawienie tego artykułu z innych sposobów załatwiania konfliktów. Z wejściem w **życie paktu** Kelloga, sytuacja uległa **zmianie przez przyjęte zobowiązania stosowania wyłącznie metod pokojowych.** Rząd francuski raz jeszcze z naciskiem stwierdza, **że postanowienia tego paktu** odnoszą się **jedynie do wojny napastniczej i w żadnym wypadku nie zmniejszają praw do legalnej obrony.** Rząd francuski uważa za pożądane wprowadzenia takich poprawek, któreby w większym stopniu zapewniły stosowanie **procedury pokojowej**, podniosły powagę decyzji orzecznictwa międzynarodowego i zagwarantowałyby ich wykonanie, przewidując odpowiednie **sankcje.** Zdaniem rządu francuskiego są to najlepsze sposoby przeciw wojnie. Proponuje on dalej opracowanie systemu, opierającego się na akcji zbiorowej, mającej na celu zabezpieczenie dokładnego obserwowania postanowień paktu Ligi. — W zakończeniu rząd francuski wyraża przekonanie, że przez dokładne przestudjowanie poruszonych problemów, uda się **zharmonizować oba pakty** i nadać w ten sposób skuteczność akcji Ligi w każdej ewentualności. Rząd francuski odnosi się pozytywnie do sprawy poprawek paktu Ligi, podając przytem swoje uwagi. Przy pracy przystosowania paktu Ligi do postanowień paktu Kelloga należy pamiętać, że wzbronienie wojny nie dotyczy aktów samoobrony, że napad na jednego z członków Ligi będzie uważany za akt wojenny przeciwko pozostałym członkom Ligi, że postanowienia paktu Kelloga stwarzają **atmosferę sprzyjającą rozwojowi systemu obowiązkowego arbitrażu**, że rozwój zasadniczy obowiązkowego arbitrażu winien być poparty sprecyzowaniem systemu sankcyj i to nietylko przewidzianych już w artykułach 16 i 17 paktu Ligi, lecz również w związku z postanowieniami artykułów 10 i 13.

TELEGRAMY

KOMISJA DLA ZAJŚĆ Z 31 PAŹDZIERNIKA

Warszawa, 26 lutego (telefon wł. „Naprzodu“). Marszałek Daszyński zwołał na jutro o 12 w poł. posiedzenie komisji dla badania zajść z 31 października ub. r. Na porządku dziennym: wybór przewodniczącego komisji w miejsce pos. Czetwertyńskiego.

O ZRÓWNANIE EMERYTÓW PAŃSTW ZABORCZYCH Z EMERYTAMI POLSKIMI

Warszawa, 26 lutego (telefon wł. „Naprzodu“). Na dzisiejszem posiedzenu komisji budżetowej pos. Kornecki referował wniosek PPS i klubu nar. o zrównanie zaopatrzenia emerytalnego emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi. Obecnie emeryci tacy (najwięcej jest ich w Małopolsce) pobierają tylko 75 proc. zaopatrzenia emerytów polskich.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że emerytów cywilnych z b. państw zaborczych jest 5.312, wdów 10.542, sierót 1918. Emerytów wojskowych jest 729, wdów 1.245, sierót 213. Koszt podwyższenia emerytur cywilnych wynosiłby 5,263.000 zł. wojskowych 970.000 zł.

Pos. tow. *Ciołkosz*, motywując potrzebę uchwalenia tej ustawy wskazuje, że pokrzywdzenie tych emerytów nie da się obronić. Są emeryci, których spensjonowano na 1—2 miesięcy przed powstaniem państwa polskiego. Oszczędności winien rząd zastosować przez *zahamowanie masowej fabrykacji młodych emerytów.*

Komisja wniosek *uchwaliła z tem, że zrównanie ma wejść w życie od 1 kwietnia 1931.*

ULGI W PODATKU PRZEMYSŁOWYM

Warszawa, 26 lutego (telefon wł. „Naprzodu“). Odbyło się dzisiaj posiedzenie podkomisji skarbowej dla reformy podatku przemysłowego. — Przyjęto m. in. zasadę wyjęcia z pod opodatkowania *obrotów z druku dzienników i innych wydawnictw perjodycznych*, które nie są drukowane we własnych drukarniach oraz *obniżkę* podatku przemysłowego dla przedsiębiorców, kupców i rękodzielników kategorji 8-ej, 7-ej i 6-ej na 1% od 1 stycznia 1931 r. Przyjęto większością głosów wniosek rządu, na mocy którego 1% obniżki dla handlu detalicznego prowadzącego księgi obowiązuje od 1 października 1930, zaś dla nieprowadzącego ksiąg od 1 kwietnia 1931. Dla handlu komisowego prowadzącego księgi handlowe oraz dla pośredników handlowych przyjęto normę opodatkowania w wysokości 2% od 1 października 1930.

WYBORY W OKRĘGU ŁUCKIM

Warszawa, 26 lutego (tel. własny „Naprzodu“). Wybory uzupełniające w okręgu łuckim odbędą się 13 kwietnia br.

CZUMA SKAZANY ZA KOMUNIZM

Sosnowiec, 26 lutego (tel. własny „Naprzodu“). Proces przeciwko Czumie i towarzyszom zakończył się dzisiaj wyrokiem, na mocy którego Czuma został skazany **na jeden rok więzienia, Ćwik na cztery lata ciężkiego więzienia**, Burkin i Gadomski na trzy lata domu poprawy. Pozostali otrzymali po dwa lata i po roku więzienia, czterech zostało uniewinnionych.

UMOWA POLSKO-NIEMIECKA PRZED REICHSTAGIEM

Berlin, 26 lutego (PAT). Połączone komisje Reichstagu zakończyły dzisiaj *tajne* obrady nad umową likwidacyjną z Polską. Według komunikatu Wolffa, głosowanie nad umową odbędzie się pod koniec ogólnej dyskusji, jednocześnie z głosowaniem nad projektem ustawy ramowej dla całej umowy haskiej. Przypuszczają, iż nastąpi to dopiero *z końcem tygodnia.*

REWOLUCJA W SAN DOMINGO

San Domingo, 26 lutego (PAT). Zrewoltowana ludność cywilna, występująca przeciwko administracji obecnego prezydenta republiki, który zabiega o przedłużenie swego mandatu, zawładnęła prawie w całości północną i centralną częścią kraju i okolicami stolicy, aczkolwiek według doniesień urzędowych, nie doszło *do żadnych starć.* Dzienniki wychodzące w Haiti donoszą, że 3 osoby zostały zabite, zaś kilka odniosło ciężkie rany.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

Na jednem z ostatnich posiedzeń OKR. PPS. w Krakowie postanowiono rozbudować dzielnicowe organizacje partyjne, względnie te organizacje dzielnicowe, które istnieją, usprawnić. Pierwsze ruszyły dzielnice śródmieście i Piasek, urządziły bowiem zebranie organizacyjne dnia 24 lutego, na którem po zagajeniu przez tow. Dra Drobnera na temat zadań organizacji dzielnicowej wygłosił tow. Dr. Szumski referat o sytuacji politycznej. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos tow. Malinowski Wł., Wohnout, Struzik, Białoń, Suchanek i Drobner. Dyskusja została odroczoną do następnego poniedziałku i będzie kontynuowaną po referacie tow. Białonia. Zebranie wybrało komitet dzielnicowy dla dz. I. i IV. w następującym składzie: tow. Dr. Drobner, przewodniczący, Białoń, sekretarz, Osiek zast. sekr., Lehman, skarbnik, nadto tow. Głogowski, Jedynak, Malinowski, Mika, Suchanek, Winiarski i Wyrodek. Podkreślić należy fakt, że do komitetu weszli przeważnie „kursiści" tj. towarzysze, którzy ukończyli niedawno kurs TUR (działaczy partyjnych) i ci towarzysze z zapałem wzięli się do pracy partyjnej. — Dyskusja cała stała na wysokim poziomie i od pierwszej chwili zapanował w robocie tej dzielnicowej nastrój serdeczny. Przypominamy towarzyszom, mieszkającym w dz. I. i IV. obowiązek zarejestrowania się w komitecie dzielnicowym i uczęszczania na wszystkie zebrania partyjne dzielnicowe. — Z ramienia OKR. delegatem do komitetu dz. I. i IV. został tow. Dr. Pelzling.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Piątek: „Szwejk" (ostatni, pożegnalny występ Stefana Jaracza).
Sobota: „Grand Hotel" (premjera — nowość).

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Mirla Efros".
Piątek: „Mirla Efros".

WYKŁADY TUR

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Czwartek 27 lutego godz. 7 w. **Dr. Wiktor Ormicki**, asyst. UJ: „Kresy wschodnie" z przeźroczami.
Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):
Piątek 28 lutego godz. 7 w. **Tow. W. Korolewicz**: „Mogiła Kościuszki" z obrazami świetlnemi.

KINOTEATRY

Bagatela: „Erotikon".
Corso: „Ludzie bezdomni".
Nowości: „Marzenia baletnicy".
Promień: „Anna Karenina".
Sztuka: „Broadway".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Halka".
Warszawa: „W zaułkach Marsylji".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 27 lutego

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.40: Koncert dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Pogadanka dla pań: p. Magdalena Samozwaniec: „Żałoba po modzie krótkich sukien". 17.45: Koncert popołudniowy, poświęcony muzyce synagogicznej. Wykonawcy: chór synagogi Euzika i kantor Dawid Dym, solista przy akompanjamencie harmonium. 18.45: Rozmaitości, „Gadki podhalańskie" — wygłosi p. Władysław Dorula. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Najnowsza literatura żydowska" — wygłosi red. Dr. M. Kanfer. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.15: Feljeton z Warszawy. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 21.30: Słuchowisko literackie: „Poczta" Rabindranatha Tagore, reżyserja Tadeusza Białkowskiego, z ilustracją muzyczną p. Kazimierza Mayerholda. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavilon". 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW KRAKÓW I. odbędzie się w niedzielę 9 marca o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej. 3) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 4) Wybór Zarządu. 5) Wnioski. Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. — Przewodniczący: J. Krzak, sekretarz: St. Kruczkowski.

II. ZEBRANIE PARTYJNE DZIELNICY I. I IV. odbędzie się w poniedziałek 3 marca przy ul. Dunajewskiego 5 II. piętro na lewo. Na porządku dziennym referat polityczny tow. Białonia i dyskusja. Wstęp mają towarzysze partyjni i wprowadzeni goście. Towarzysze z dz. I. i IV. zechcą przynieść legitymacje partyjne do rejestracji. Początek punktualnie o godz. 6'30.

BACZNOŚĆ ROBOTNICE WYMIENIONYCH ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH: koszary Sobieskiego, budownictwo, magazyny żywnościowe, kwaterunkowy, opałowy! Dnia 27 marca o godz. 4 popołudniu w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się ogólne zebranie. Sprawy bardzo ważne! **Zarząd.**

TEATR TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, ul. Smolki 9 odegra w niedzielę 2 marca sztukę pt. „Mąż z grzeczności", komedja w 3 aktach. Po przedstawieniu dancing. Początek o godzinie 7 wieczór.

BACZNOŚĆ DOZORCY W PODGÓRZU! Zawiadamia się, że Związek dozorców w Podgórzu został przeniesiony do nowego Domu Robotniczego ul. Smolki 9 i tam odbywają się dyżury we środy i piątki od godziny 4 do 7 wieczór. We wszystkich sprawach w wyznaczone dnie i godziny należy się zgłaszać. **Zarząd.**

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy	zł. 4.—
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokracje	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce"	1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej"	
R. Winter: „Duce" w świetle faktów	3'50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

FORTEPIANY — PIANINA
I OKAZYJNE!
Apollo, Proskowetz, Oeser, Stelzhammer, Eicke, Albert, Stingl, Petrof i inne.
Wład. BOLOŃSKI, Kraków, Rynek Główny L. 34 (Pałac Spiski)

1 Zł. 50 gr. 4 fotografje do legitymacji
6 Zł. 6 fotografji kart. owych
Foto „ADELA"
Kraków, Grodzka 49.

1 zł. 40 gr.
Obiad z 3 dań
mięso wedle życzenia
wydaje
Restauracja „Pod Gwiazdą"
Rynek gł. 12 (w bramie)

SALONIKI
otomany — garnitury klubowe — materace włosienne — łóżka blaszano — gotówką, ratami.
Luszowicz, ul. Florjańska 44.

Zygmunt Rendel
poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory" oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe
Biura: **Kraków, Pawia 8.** Telefony: **284 i 3611** Składy: **Zabłocie**

PIERWSZORZĘDNY SALON FRYZJERSKI
„RENAISSANCE"
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 9
poleca w karnawale najmodniejsze peruki. Równocześnie zawiadamia P. T. Panie, że zakład jest w posiadaniu 2 aparatów najnowszej konstrukcji do stałej ondulacji.
Personel złożony z pierwszorzędnych fachowców.
46

[illegible]

TOWARZYSTWO AKC. UBEZP. VITA
w Warszawie
dom własny Jasna 6/Boduena 6
Oddział w Krakowie
ul. Florjańska 15. Telefon 3735.
Przyjmuje na korzystnych warunkach ubezpieczenia na życie, od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej, zapewniając w wypadku szkody natychmiastową wypłatę.
Zdolni akwizytory i agenci będą przyjęci.

Wytwórnia okryć męskich i damskich
ROMAN KAHL
Kraków — Dębniki, ulica Konopnickiej L. 7
wykonuje na sezon obecny o 30% taniej niż w śródmieściu wszelką garderobę męską i damską tak z własnych jak i dostarczonych materjałów w pierwszorzędnym wykonaniu na bardzo dogodnych warunkach. 1439

HELENA SMOLARSKA
SPRZEDAJE
FORTEPIANY PIANINA
krajowe i zagraniczne
na b. dogodne raty.
Kraków, ulica Szewska L 9



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.